11657

1

(1)

Nro 802/897 — w Warszawie dnia 12 Mca Grudnia Roku 1830.

DYREKCYA DRUGA

WYDZIAŁ RUCHU.

BIURO ODMIAN.

Kommissya Rządowa Woyny

Uwiadomia Pana Garczyńskiego Józefa, Sierżanta Starszego w Pułku 1m Piechoty liniowéy — iż mianowany iest Podporucznikiem — z przeznaczeniem do tegoż Pułku. — na który to Stopień późniéy Patent w formie przepisanéy otrzyma.

ZASTĘPCA MINISTRA WOYNY

Generał Piechoty [signature]

KOMMISSYA RZĄDOWA WOYNY

ZA SEKRETARZA GENERALNEGO

[signature]

Za Szefa Biura

Goetel




4

Woysko Polskie

№ 89 9/3

(3)

Generał Dywizyi Ramorino

Dowódzca Korpusu 2go

do

JW Pana Garczyńskiego Józefa Porucznika

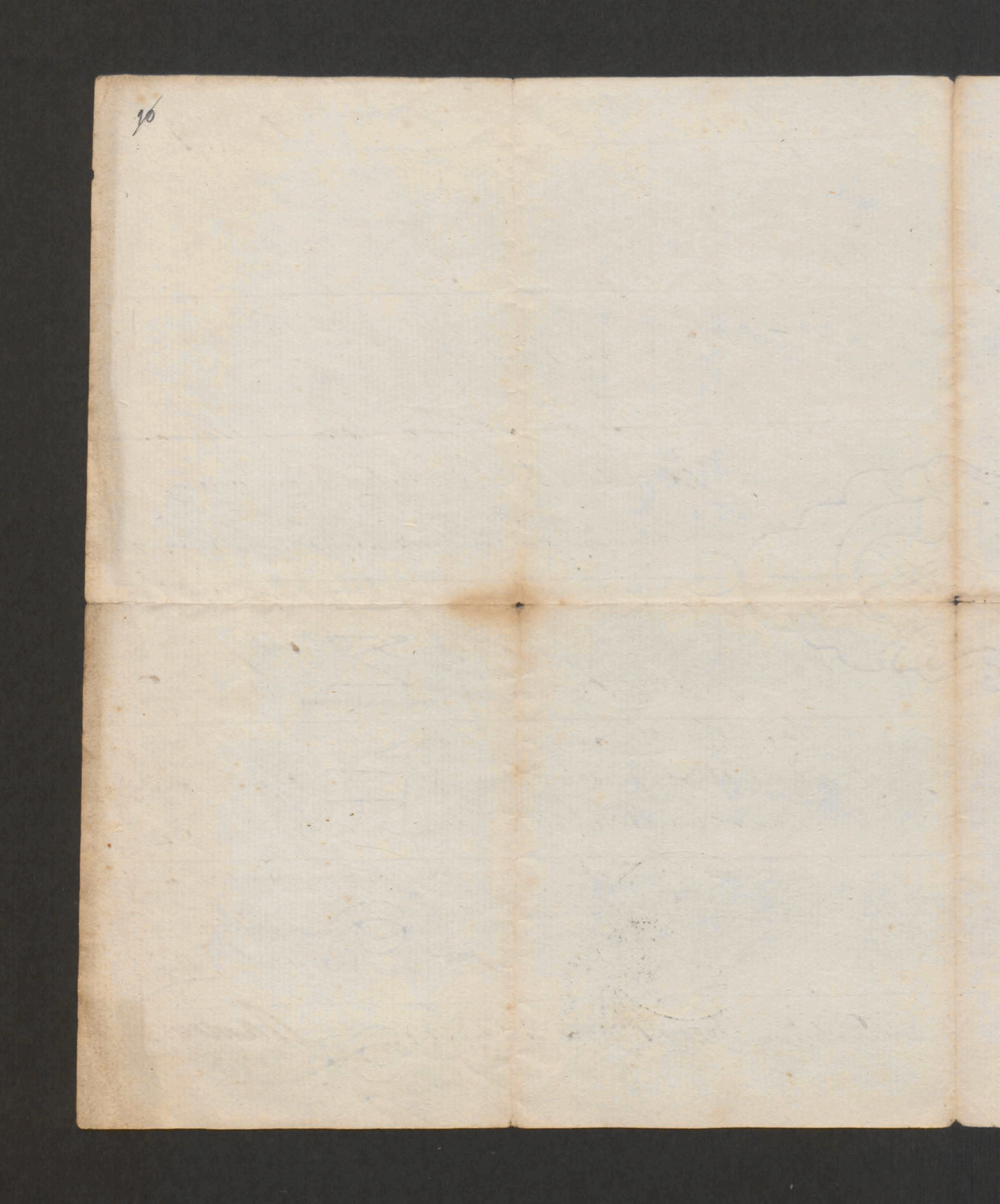
z Pułku 1. Piechoty Liniowey

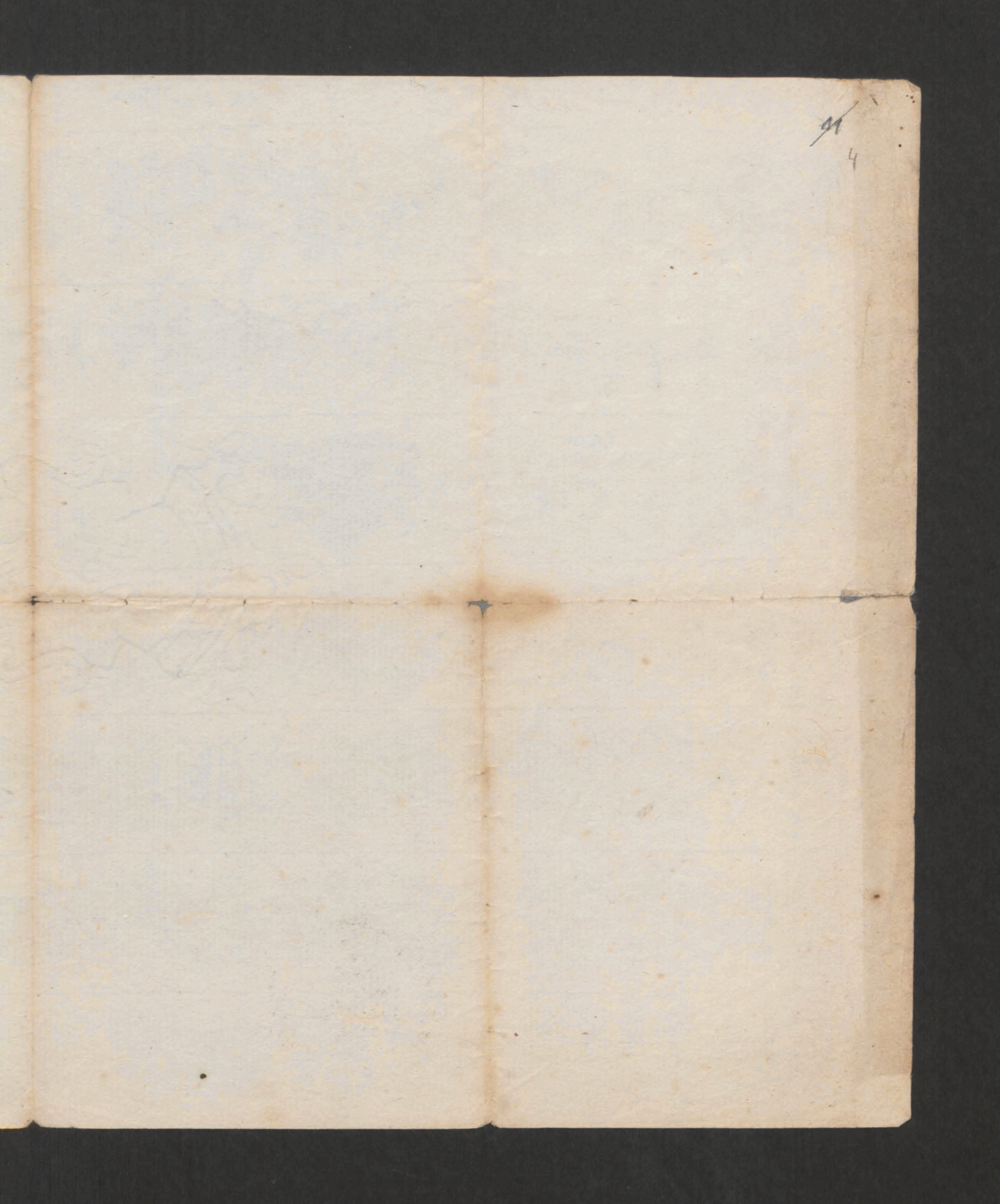
Uwiadamiam Pana Garczyńskiego Józefa
że przedstawiłem Go Wodzowi Naczel-
nemu do posunięcia na Stopień
Kapitana ——— i że od
tey chwili może nosić oznaki i używać
wszelkich prerogatyw stopnia tego, oraz iż
starszeństwo w Woysku należeć się Jemu
będzie od daty ninieyszego uwiadomienia.

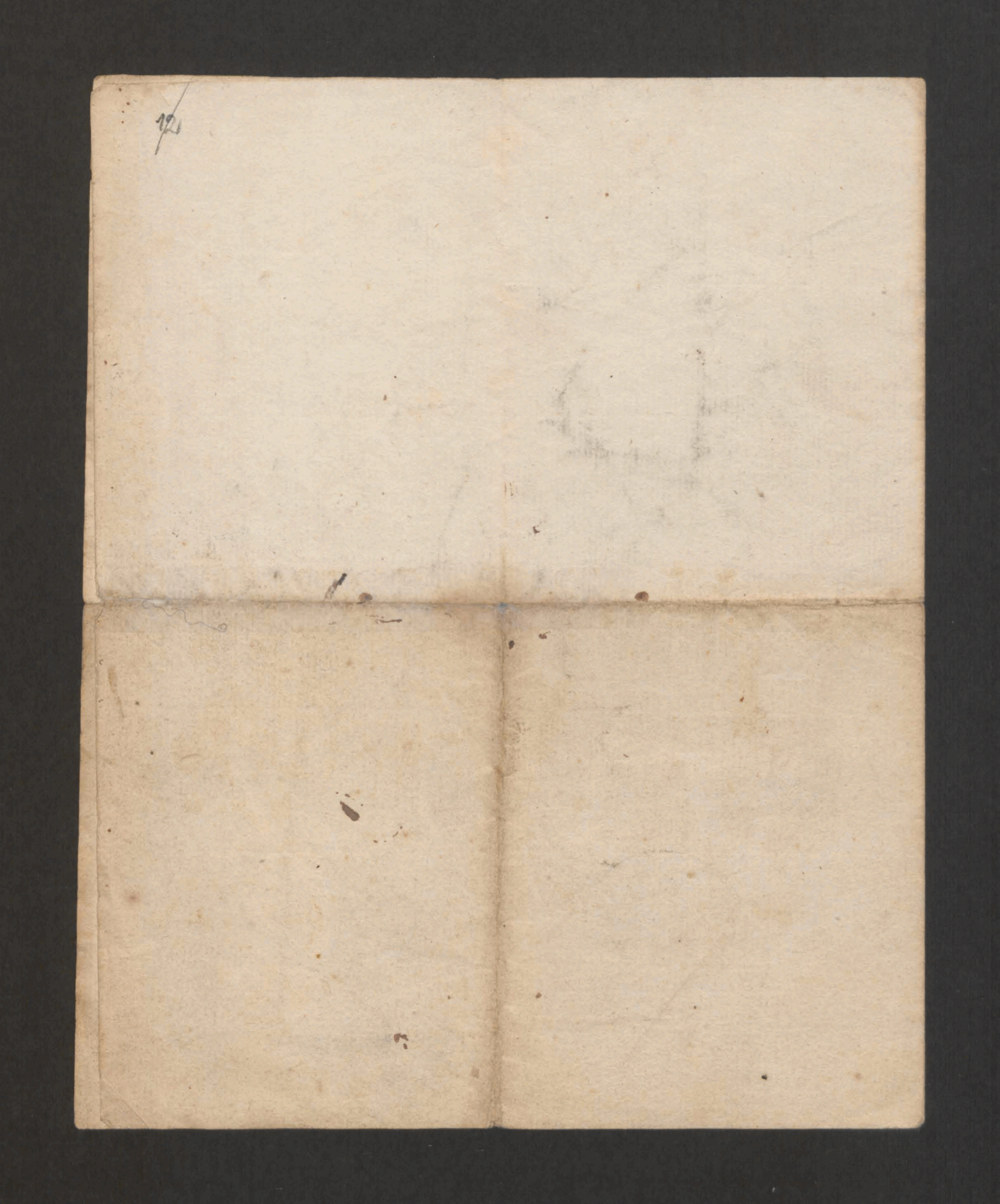
Dowódzca Korpusu
Generał Dywizyi
Ramorino

KRÓLESTWO POLSKIE
GENERAŁ RAMORINO

w Dobrem dnia 1 Września 1831 r.







5

(2)

Nro 996. w Jędrzejowie dnia 15. M.ca Kwietnia 1831 R.u

1. 6.

Szef Sztabu Głównego

Do

Pana Podporucznika Garczyńskiego Józefa

Zawiadamiam Pana Podporucznika iż Naczelny Wódz Siły Zbroyney Narodowey zaszczycił go Ozdobą Krzyża Woyskowego Złotego na którą Patent w zwykłey formie późniey odbierzesz.

Generał B.ry Chrzanowski


6





do Jor. Garczyńskiego – Dąbrowski
(po r. 1848) 10.4.?

59
7
19

Mój Drogi Bracie,

Choć zdaleka stron od Ciebie, żyje jednak ktoś, który niezmiennie dla ciebie chowa w sercu przyjaźń i szacunek, pozwól więc Mój Bracie Józefie niech ci się przypomni na chwilę moja osoba jako dawny twój towarzysz broni i wygnania.

Niewiem czy ci wiadomo żem został zmuszony opuścić X. Poznańskie pomimo żem był opatrzony w Paszport francuski jako obyw. zatrzymałem się w Berlinie przez kilka Miesięcy i robiłem wszystko co się tylko dało zrobić aby mi dozwolono odetchnąć na me stare lata w tym kącie Polski a którą my nieszczęśliwi Tułacze nazywamy Ziemią Ojczystą i do której lat 20 wzdychamy, lecz wszystkie starania spełzły na niczem, pomimo wielkich starań z strony Ambasady francuskiej tom tylko wyjednał że mi dozwolono wyjechać to jest wcalem Państwie pruskiem zamieszkiwać z wyjątkiem Prowincyi Polskiej. – musiałem poddać się wyrokowi i znowu na nowo mnie masz na Tułactwie, lecz Drogi Bracie Józefie, ani ci jestem

60

witanie ojczyzny tego okropnego wrażenia i jakie
wprawiło kiedym nareszcie zobaczył w Paryżu
trudno jest dokładnie skreślić, to ci tylko
nadmieniam że z niegdyś dnia na dzień
ubywa wszystko. — Dziś niemasz tej jedności
tego braterstwa które dawniej ~~czysty~~
czystowało pomiędzy nami, jeden drugiego
unikał i nużył się sobą, pierwsze widzenie
i przywitanie które mnie spotkało było te
po co tyś tu przybył, czemuś nie został lepiej
w cierpieniu Tureckim . — . — Tak Mój
Józefie Kochany wiem co mnie czeka i na czem
jest przygotowany, Osiem dni jak przybyłem
do Francji i zamieszkuję Château-Thierry
i ani wiem co mam z sobą począć, w prze-
jeździe przez Paryż byłem w Ministerium
Skarbu domagając się abym mógł otrzy-
mać moje miejsce które zajmowałem

w Administracyi Tabaki w R. 1848, stałoż odebrałem
Rodzicie, jednorazowy naturze, i będę na wszystkie
strony chodził poruszę Niebo i ziemie i morze
się gdzie zawiesić bo przedewszystkiem
trzeba chleba i to codziennie, com ia tu
iuż nie popisał listów Prośb i nie chodził
się i wiele to ieszcze trzeba będzie starania
aby coś otrzymać na pierwsze potrzeby
życia, Lecz nim to nastąpi moie
potrzeby są i w tey chwili gwałtowne
bo troche zasobów który posiadałem są
iuż zupełnie na schyłku, tak daleko że
dziś ostatni cygarek puszczam aby iutro
jechać do Paryża szukać iakiego za=
trudnienia. — lepszego Obrońcy w moiem
nieszczęśliwem położeniu znaleść bym nie mogł
iak w Tobie Mój Dobry Józefie gdybym cię
tylko mogł zjednać, a dołego mi znow do=
daje nadzieia twoia dobroć już mi raz
wyświadczona, nie odmawiay mi i nadziś
Kochanie cię, a wdzięczność dozgonna
ci zachowam i to iedną nadgrode na którą
się zdobyć ~~za~~ może dziś nieszczęśliwy
Ewaryst.

62

Adie Moy Dobry i Ukochany Bracie
zachoway mnie w wierney pamięci
o co cię prosi Twoy cię kochaiący
M Dąbrowski

Twoiey Szanowney Żonie chociaż nie mam
tey przyjemności znania zasyłam moie
uszanowanie —
Oczekiwać będę odpisu od Ciebie
z wielką niecierpliwością pod adresem
Mr Dombrowski (Michel)
à Chateau-Thierry
en france

Chateau Thierry le 10 Avril.

16.10.1843

13 (5) 9

Bruxelles 16 Octre 1843

Cher tres Cher mari Oui j'etoit vraiment inquiet de ta longue silence quand la vue de ton ecriture ramena l'espoir et le bonheur dans mon coeur et ta lettre confirma toutes mes esperances Oh oui nous bientot nous serons reunit et chez nous, et que Dieu nous fasse la grace de ne plus etre obligé de changer de pays – je suis tres contente que ton Cousin se fait agreable a toi mais tu ne dis rien de nos Soeurs Suis tu j'avois deja ecrit un tres longue lettre et me preparoit de la mettre a la poste quand la tienne arrive mais je le dechiroit car je me plaignoit et ça t'aura chagriné aussi mes soucis pour toi etant calmé je ne pense plus de mes petites miseres; j'ai etoit ce matin pour changer l'argent pour toi mais mais ils n'avoit que des billets pour cents thalers et je ne puis pas te donner tant mais il me dit que peut etre il aura le soir ainsi j'irai apres notre diner je suis contrarié parce que ça retard ma lettre un jour je suis tres surpris que tu n'avoit pas reçu notre reponse a ta premiere il ja partie le lendemain adressé comme tu ma dit mais je crois que la poste entre ici est Posen et plus lente que nous avons compte Cher Ami ne soit pas faché mais pour un fois je n'ai pas fait ceque tu me dit et meme j'ai agi sans demander ton avis Sachant par le dernier conversation que j'ai eu avec Elise qu'elle n'a pas un seul sous disponible car elle etoit tres inquiet de ne pas avoir reçu les rentes le temps etant passer ou elle devoit tirer compte le somme pour un placement tres avantageux et Mr Tate l'ayant ecrit sur le sujet; et que les sommes qu'elle allait recevoir de Vantage et de nous faisoit a peine le montant – je me suis donc adresser a Aime lui priant si c'est possible de nous rendre cette service lui promettant de lui repayer quand nous recevons des proprietaires le commencement de Janvier et demandant reponse par Courier Pardonne moi Cheri si ça ne te convient pas mais dans les circonstances c'etoit ce que je trouvait de mieux, j'en suis chagriné parceque cela va retarder notre depart de quelques jours et chaque jour me paroit un siecle si long et triste a etoit le temps depuis que tu est absent. La poste entre ici et Paris va si vite que j'espere avoir sa reponse samedi ou dimanche et en meme temps je ferais touts mes preparatifs et je partira le lendemain et je t'ecrira quelques lignes a Paris mais si la route n'est pas fait a pas par les voitures nous te verrons le jour que tu aura la lettre car j'ai reçu la tienne dix apres la date Demain je m'occupera de savoir a qui il faut m'adresser pour ma passeport et apres demain pour le procurait et de l'expedition des deux grands caisses par roulage Suit tu que je

n'ai pas reçu les livres ni meme un reponse a la lettre que tu ecrivit avant ton depart a Mr Marian Mr Modecski me dit que quelquefois les Roulages sont six semaines en route comme il connoit l'un a Paris je pense de lui prier d'ecrire pour savoir par quel moyen ils ont été expedies afin qu'il peut les reclamer s'ils n'arrive pas avant mon depart Enfin j'ai reussi a avoir le papier pour toi j'etois 3 fois chez le changeur et comme il n'avoit pas reçu dans le journée il avoit la complaisance de chercher pour moi j'ai payé le meme taux que l'autre fois — J'ai fait comme toi cher ami des depenses je t'avoit parlé d'un dans ma premiere lettre je regrette cela, mais les autres etoit necessairer pour Patouche j'ai fait faire les gilets duquels j'avoit parlé et un fameux paire de pantalons aussi des chaussets de laine et je vais lui acheter une casquete qui couvrira ses oreilles pour la nuit le tailleur na pas voulu entreprendre le manteau mais en defaisant les plis du timne sa lui fait un vetement tres commode qu'il peut porter sur son paletot ainsi cher Ami soit tranquil a son egard et ~~en~~ quand a moi je n'ai besoin de rien qu'un chaussure chaud et commode et un foulard pour le cou mais quoique rien est tres despendieux tout ca monte et tout payé fera pas beaucoup plus que 200 francs et ne t'etonne pas cher Ami car en bien des petits sommes 100 francs et bientot depense et le restant de et notre nourreture aura monte a l'autre ainsi donc apres beaucoup de reflexion je t'envoie 55 Thalers seulement en cas que Aimé n'ecrit qu'il veut nous donner l'argent mais pas de suite et alors je partira le jour que je reçois sa lettre ~~mais~~ si t'a ~~ayu~~ lui avertissant de me l'expedier avant d'avoir de nos nouvelles et aussitot que tu reçoit ma lettre d'avis tu peut lui ecrire de la comment l'expedier directemente si l'argent vient ici je te remettra dans ma lettre tout ceci est bien contrariant car nous nous ennuions bien de te voir de te carresser et de te causer Cher Mari et Pere; Mais Dieu qui a protegé tout jusqua ce moment va nous garder encore pour cette moment de bonheur et le qui a paroit si triste va bien vite se passer dans les preparatifs de notre depart egaiée comme sommes par ta lettre comme tu a repondu d'avance a les questions que je t'avait fait dans la lettre dechiré je ne les repete pas et je garde le recit de nos occupations et miseres pour te les raconter Je suis bien contente que tu t'a acheté un fusil aussi que Mam Diane n'est pas une vaurienne pauvre bete son petit maitre parle souvent d'elle je vais finir ma lettre pour quil t'ecrit quelque mots Au revoir donc mon Bien Aimé je ne veut plus t'ecrire adieu) ~~en~~ attendant ce heureux moment Ta Femme tres Affectioné t'embrace Mille et mille fois

Mary B. G.

Bruxelles Octr 17

mon cher papa je t'embrace nous nous embrac
ions matin et soir pour tedire bon jour et bonne
nuit je suis tres content que nous partons bieni
tot pour venir a toi je ne crains pas le froid
car il fait froid ici et nous nous chauffons
bien ensemble et alors cher peneton patric
t'embrassera de sa bouche.

Drogi Juzefie bardzo mie zadziwia
ze listow odemnie ~~listow~~ nie odbierał
ten czwarty list pisze iednn list posła
złatem Marcinowi ażeby zadresował
do was ten powinien dość do was, moy
drogi Juzefie żebys przeniknął moie
zmartwienia tedy sobie wystawie
wasze dobre serce dla mnie utuli sie
od płaczu nie moge, lub kiedy Dziew
czenta pisza do mnie, cały obemgłały
zostaie Dzieci kochane ratuycie sie
iak możecie marcena biertek na opie
kę woie niech was Bog błogosławi
na twoich zamiarach y na Dzieciach
waszych, Drogi Juzefie ia z łaski
nayw[y]ższego zdrow iezdem dosyc
me iest dobrze co do zycia a z reitą stea
rełmie choć ciężko ... że mnie to
wszystko starzmie umdzie nayw[i]e
cy mnie martwie Dziewczenta
gdy pisza do mnie to umzyi potrze
ba nad ich losem, Drogi Juzefie
gdy sobie wystawie smierci moie
że żadnego Dziecka nimam przy
sobie iakie to bedzie moie cieżkie
skonanie moy Drogi Juzefie
w moim wieku tak dużo przeszły

20 Lipca 1838 pisany
odebrałem 4 Września

12

nieszczęsie mię potkało padem na
lodzię wybiłem nogę lewą y rękę lewą
rozmatysowprawą rękę wszędzie dwa
pulsu bez władzy mam a ledwo co
mogę pisać Drogi Jutefie pisuyże
do mnie aby raz wrok a zrobicie
mi naywiększą pociechę bo twoia
ręka ostadza mnie życie y daie mi
zdrowie z twoim listem ktory
mam rozrywam się y stąd
Drogi Jutefie na Boga ale zadkli
nam za pisz nie dużo jak wam się
powadzi y o zdrowiu swoim o ko
chany żonie swoiey o mou upewnie
cię kochany czy wam się zdrowo
chowa Drogi Jutefie iak mi iest
przykro nie pisać o mocnem uszczęśliwieniu
wszystkim Państwu obojgu
z wrazto kochanym i nie mam mowię
iszcze powtarzam moy tysięczny
uścisk kochany Dziu
waż kochanego oyca
Garczyński

Antoni do Jar. [illegible] 29.6.53 47

Chateau de Poussecourt /Marne

Juin 1853. 29. (16)

12

Długo bem zapewnie czekał na odpowie od ciebie, Kochany Bracie, i pewnie bem się nie doczekał. Okoliczności mię zmusiły, pisać do ciebie że jeszcze żyję na moje nieszczęście, – Zapewnie ci jest wiadomo zatargi Rosyi z Turcyą, znękany zmordowany życiem, Pojadę i tam, może tam znajdę koniec mych cierpień, darmo jestem stracony czterech, niemam i nie widzę sposobu abym kiedy kolwiek mógł mieć t jakąś nadzieję osłodzenia mego życia. Do środkom do takiego sposobu dziwnego życia, zdolnem do niczego, żadnej siły ani energii do pracy opuszczony bez siły do niczego, znudzony, darmo ja żyję nie powinienem, i nie mogę. Dziś o niczem nie myślę jak tylko jakim sposobem skończyć moje opłakane życie. i tak zdefiniowałem, pojadę do Turcyi, i będę się awanturował

48

do patent kto nie zabije, a jeśli na
moje nie zezwoli, nie przyjdzie do
Woyny, w ten czas sam sobie wy-
dam Woynę. musi bić kiwnięcie s-
emny, ja który cierpię nie mam
siły, każda rzec musi mieć swy
konie. — W tych czasach pisałem
do Londynu do Bemkiera fa-
milli mey żony tagże, aby się ~~zt~~
zlitowali, i ~~od~~ pisał mi czy moje
dzieci żyją, lub nie, przecie do
tego mogę mieć jakiegokolwiek prawo
i ten mi nie odpisał, którego
żona nie ugięta tagże nie wie, jak
mi mówiła, — gdybym mógł sobie
powiedzieć, wyperswadować żem
nigdy nie miał żony ani dzieci,
więcey mi żebym był spokoyny
a nawet szczęśliwy, miałbym chęć
i do pracy, darmo nie mogę na żaden
sposób sobie wyperswadować, po
mimo nawet chęci, pokochałem
się, myśląc że może to będzie spo-
sób zapomnienia, i to nie prawda
zawsze iedno i to samo dzień i noc
mię męczy, chwe jestem pewny

że gdybym zwołał moje dzieci, co
sobie na pewno wystawiam, biedne
mnie niosącej; od matości jam
gadano, sam ostawił obrzydliwy
towzdak, jak że by mię zimno wi-
tali, a potem, jakim i szczytkim
by się mogli szczerze rozmówić; w
idziesz to mój drogi bracie, czyżeś
to, czyś kiedy kolwiek pomyśla-
łeś nad moim położeniem?
czyż nie lepiej z mej strony skończyć.
kiedyś z obitom sobie rozmajte chwostje
gdybym pracą doszedł do czegoś,
lub jakim ~~[illegible]~~ kolwiek sposobem
doszedł do majątku, zapewne
by się dzieci zwołały; ale czy bym
był w ten czas szczęśliwy? nie. albo
w tamten czas byłbym prawdziwie
nie szczęśliwy, wystawiasz wszystko
sobie, że ~~[illegible]~~ na żaden sposób nie
mogę być nigdy szczęśliwy, i prze-
mam się zawodować, i tylko co mię
otaczają i znają. a te dwie osoby
o których wymienię ostatnim listem
do ciebie, donoszą ci które się może
ogłunnie nie przyjaciele, będą w
ten czas zadowolnieni, że do piątej

50

swej [illegible]. niech się cieszą. niech
się pasą przyjemnością, a gdybym
mógł tak sądzić że w tańcach któr-
dej moja [illegible] będzie rozczarowana.
Kiedy moje słabe nerwy ostatni raz
drgać będą, gdyby mogła pocieszyć w
tańcach, a jak żebym był w tańcach
szczęśliwy i jak żebym umierał spo-
kojnie. w [illegible] jest [illegible] 5.
lat Twoje biedne dzieci jeśli żyją,
to pewnie przyjdzie ten czas że będą
opłakiwać Ojca i Matki —
Mój [illegible] od [illegible] od
ciebie list, i to będzie ostatni.
teraz czekam tylko nie cierpliwie
jaki koniec nastąpi z Turcją, abym
[illegible] sam sobie życie od [illegible],
bom jest tchórz wielki, tego się
tylko lękam abym na końcu nie
stchórzył. a jak [illegible] tej
biednej Stefani, przecież mi tylko ją
[illegible] biede wspominać, biedna
nie spodziewa się, jaki niej koniec
czeka, [illegible] dni i przestanie
jak zwykle bywa i nikt nie wspomni
o [illegible] biedy [illegible] myśli
Dzieci. — bywaj zdrowa. twój Brat Antoni
i przyjaciel do grobu. —

Kochany Bracie

Dni temu 3 jak powróciłem z Włoch do
Francji. byłem 6. miesięcy. awanturowałem się
bez potrzeby, bo się pokazało że la Polski
nie b do brego, nie potrzebna, jak się pokazało
że to było o subietes personelle, w drodze
będąc byłem się zatrzymał w Paryżu, gdziem
był spotkał Polaków powracających z Poznań=
skiego, jako to Serafinowskiego Doktora, et
~~Legii~~ Longie który dowodził Strzelcami
i dwaj byli mnie zasmucili zarzucając
mię że jesteś zdrów że się wybierał żenić i
że cię pozwolono siedzieć w domu.—
Co do mnie Kochany Józefie żadnym sposobem nie=
mogę się życiem rostać pomimo myśli chęciom.
i tak znudzony tą woyną Włoską, jeżeli mo=
żna nazwać Woyną.. przybyłem do Marcina abym
mógł sobie odpocząć kilkanaście dni, i potem
udam się tam, gdzie okoliczności będą tego w
magały... Dziwna jest rzecz że ciągle się żalisz na
Marcina a Marcin na ciebie, ja tylko wiem że był
tam tego świątkiem jak był pisał do ciebie

56

kilka razy, dlaczego jego listy się nie dochodzą a
moje również, biedna jego żona mocno się tem mar-
twi, mnie jej anieli przychodzą, zdaje jej się
jak było nie było kontent cieszę się z Marcina.
Kochany Józefie twój list ostatni z Grudnia
25. 1847, odebrałem po Rewolucji francuskiej
jak wiesz sam było ci kazał adresować do Paryża
lecz na nieszczęście byłem wyjechał do Bordeaux
a z Bordeaux do Algieru, tak było se mi podobno
aby mię był mógł gonić, tylko po mojem
powrocie mój Dom był mi wręczał
list twój a jak wiesz iuż było za późno po-
czekać ci Mino, jednakowo lękam się aby
mię nie posondził. Lecz dziś jeśli sondzisz
żeby takowe mogło ci dawać to napisz
a będę pewny że będziesz je miał. ~~mógł~~
bo sądzę że dziś jest spokojnie u was —
Ventry jeszcze nie widziałem jak będę jechał
do Bordeaux to zawsze na demeure. Papini jest
pod prefektem w kaplicy P. Gaues umarł z kaplicą
a Marcin ma córkę ładną, a proszę cię pisz mi
o Madamie i Chomorce co się z niemi dzieje. —
adresuj moje listy au Mans, bo gdybym na
przypadek wyjechał to mi je odeszlą. a
pisz mi jak się ma Patrycy pewny jestem że tobie
mnie dam mi pisać kończę ściskam wszystkich was
serdecznie twój brat A Garczyński

57 15

Ja także biorę za pióro ażeby do Ciebie napisać pomimo
że jestem mniey szczęśliwszy iak Antoś w odbieraniu odpo-
wiedzi ktorey żadney dotychczas nieodebrałem na wszystkie
moie listy ktorem był pisał do Ciebie.

W twoiem ostatniem liście do Antosa skarzysz się na
mnie że ia tylko ieden z rodzeństwa co jestem nayoboję-
tnieyszy; tak sądząc jesteś niesprawiedliwym względem
mnie Kochany Józefie bądź przekonanym że do tego
momentu moie uczucia względem Ciebie ani na
chwilę się niezmieniły. Pan Łapigny który jest
twoiem przyiacielem może Ci powiedzić czy ia zapo-
mniałem o moiey familli. Wyjeżdżaiąc z Francyi
wiedziałeś dobrze Drogi bracie że ia ciągle mieszka-
łem w Le Mans gdybyś był pisał do mnie
byłbyś mi zrobił tak naywiększą przyiemność
spodziewam się że teraz niezaniedbasz opisać mi
wsp[illegible] się z Tobą dzieie. Wiesz z listu Anto[illegible]
że jest [illegible]ście i że powrócił z Włoch. z Każ[illegible] wie[illegible]
Polaków przyjechało do Franc[illegible].-

Moia żona ma córkę ktorey daliśmy imię
naszey Matki Honorka chowa nam się dobrze
i jest zdrowa. ściska Cię serdecznie chciałaby
Was poznać iak nayprędzey. - Uściskay odemnie
Twoią żonę i Patrysa ktory musi bydź teraz
duży chłopak. Honorkę ściskam serdecznie
i proszę ią aby zechciała do mnie napisać.-
Donieś mi co o Ciotce Malczeski i Maxymie
Maykowski. - Ściska Cię Twoy szczerze Cię
kochaiący brat Marcin Garczyński

Adresse do mnie
Mr Martin Garczynski
(Sarthe) au Mans. (Hôtel de la Boule d'or)

5/83

Monsieur

Monsieur Garczynski (Joseph)

à Mechnacz

près d'Exin G^d duché de Posen

par la voie de Stettin

ou par la voie d'aix la chapelle

1-7-6
2-15
3-22 6
1 7 6
6

Garz

5

24.8.1851 Edward do Jos. Jarz.

(14) ~~39~~ 16

Le Mans le 24. Août ~~Avril~~ 1851.

Kochany Józefie Nieodpisałem Ci
zaraz na Twóy list iak to było moiem
zamiarem z dwóch przyczyn; nayprzód
przyiazd do nas Edwarda który nam
wielką sprawił przyiemność daiąc
o Tobie i familii zupełnie świeże wia-
domości a powtóre ciągłe zatrudnie-
nia handlowe niedały mi ani momen-
tu oddania się szczegółowo korespon-
dencyi. —

Nasamprzód chcę Ci podziękować
serdecznie za Twoie dobre chęci wzglę-
dem mojego proiektu udania się do
Księstwa więc w tem względzie wi-
nienem Ci powiedzieć zupełną prawdę
że pomimo moich iak nayświększych i
nayserdeczniejszych życzeń bydż Twoim

4/0

Sąsiadem iak nayprędzey muszę teraz
czekać, sam niewiem iak długo, kiedy
będę mógł przyprowadzić to do skutku. —
a to jest przyczyną że niejestem tak
bogaty iak wam się podobno zdawało
iak mi mówił Edward że mieliście
mnie mieć za milionowego; w kilku
słowach powiem Ci szczerą prawdę —

Oyciec moiej żony człowiek ieszcze mło-
dy maiący piędziesiąt i kilka lat zdrów iak
ryba ~~mał~~ cały swoy maiątek w handlu
to jest w towarach i posiadłości można racho-
wać do 600,000 tysięcy franków od których
trzeba odciągnąć 250. tysięcy długu hypo-
tecznego zostaie więc 350. tysięcy po odtrące-
niu długu ieżeli handel pójdzie tu dobrze
to za lat kilka może przyjść do pięknego
maiątku spłaciwszy to co jest winien. —

Więc iak sam widzisz Kochany Józefie

17

że perspectiwa dla mnie jest niegorsza

ale to wszystko zależyć będzie od szczęścia i oko-

liczności. — Trzeba Ci także wiedzieć Kochany

Spadzielniku, że sam nie jestem pretendentem

z mojej Teści na dwie córki licząc moja żonę

a zatem trzeba będzie Kominowi się dzielić

w czasie pewnym jeżeli tylko co będzie w tenczas

do dzielenia a tymczasowie iestem goty iak

święty turecki. — Kontraktem ślubnym iak

wiesz że mam 20 tysięcy od których należy mi się

procent od lat kilku iakoteż za moja prace mogę

rachowaé że wszystkiem do 40. tysięcy iak kiedy

przyjdę do 100 tysięcy franków to wtenczas pomyślę

o zakupieniu się w Księstwie a teraz żyję

tylko samą nadzieją. — Byliśmy z Edwardem

w La fleche u Pana Papinnigo który go iak

najpiękniej przyjął i był niezmiernie kontent

wraz z twoią żoną mając świeże wiadomości od

Ciebie. — Z przykrością się dowiedziałem żeś się spalił

bądź tak dobrym i napisz nam o wszystkich

4/2

szczegółach bo jesteśmy bardzo niespokojni.
Koniaku Ci teraz nieposyłam bo byś go
niemiał gdzie schować zresztą napisz mi
jaką Ci ilość przysłać jeżelibyś mógł wziąść
100. kwart to by Cię mniey kosztowało (à 1 1/2 fr.
le litre) oprocz transportu. — Ściskam Cię po
milion razy wraz z moją żoną także Patrysa
i żona

Twoy Kochający Cię
brat Marcin.

Kochany Wuja

Że na pierwsze dwa nasze listy niemieliśmy odpowiedzi, niebardzo
się tem niepokoiłem, tłomacząc Wuja zatrudnieniami różnemi
i gospodarstwem, które Wujowi niepozwoliły odpisać nam zaraz.
tem więcej że nic w położeniu Wuja niezmieniło się — ale nie-
donieść nam o tak ważnym wypadku, jak pożar w Meckna-
ozu, to trochę za wiele — jest to, to samo co uważać nas za
ludzi których Wuj nieobchodzi! Jeżeli Wuj cokolwiek ma
na względzie naszą niespokojność, raz nam Wuj doniesie
wszystkie szczegóły tego wypadku i to jak najprędzej. —
Ja, czekam odpowiedzi z domu i funduszów, aby udać
się do Paryża do szkoły min, jestem zdrów i ściskam
Wuja serdecznie, również jak Ciotkę i Patryka. Mam
nadzieję że za 2 lata lub prędzej zobaczę się z Wujem
w Królestwie podług naszego rendez-vous z Matką —
Wuja dawny kolega Kliniewski, przesyłając braterskie
pozdrowienie prosi Wuja o znalezienie kogo coby jadąc
do Polski zabłąkawszy się kartkę podług adresu oddał
na pocztę. — Jeszcze jedno uściśnienie

Edward

marcin i Edward do Jos. garcz. 25.3.52

43

Le Mans le 25. Marca
1852.

(15) 18

Kochany Juzefie – Niepiszę do Ciebie w celu usprawiedliwienia się bo iak i ty niepoczuwam się do żadney winy i iezeli niepisałem do Ciebie w liscie Edwarda bo byłem wiele zatrudnionym i prosiłem był takowego azeby mnie zastąpił ~~azeby~~ Ci donieść o wyekspedjowaniu koniaku i zarazem Cię uściskać. – Widać Kochany Jozefie żeś był w złem humorze kosztuiąc ten Koniak bo Ci ręczę honorem że iest daleko lepszy iak ten com ci był przedniego postał i nawet kosztuie 50c więcey par litre; staray się go zachowac nieiaki czas a przekonasz się że nabierze Kalité. –

Widziałem się w tych dniach z Panem Papignem i prosił mnie

4/1

ażeby Cię uściskać; przestał mi
livraison de l'Histoire universelle
prosząc mnie ażeby Ci takowe
odesłać chciej mi więc napisać
jaką drogą mam Ci odesłać
te książki. —

Jeśli nieszczęście każe kochany
Józefie że będziesz przymuszony
opuścić Księstwo to Cię uprze-
dzam że mój dom jest dla Ciebie
otwarty i zrobiłbyś mi jak
największą przyjemność przyje-
chania do mnie gdzie familia
mojej żony miała by sobie za
prawdziwe szczęście poznania was
obuyga. — Dla Edwarda Pani
Diot wyrobiła miejsce u jedne-
go Ingeniera cywilnego i ma

45
19

zacząc pracować u niego w miesiącu maiu ieżeli więc nie dostanie amnestyi przynaymniey będzie miał coś przed sobą. —

Pieniądze za koniak bądz łaskaw przesłać na ręce Pana Diot bo pod tego imieniem był takowy kupiony masz czas do zapłaty aż do Czerwca tedy zmiłuj wskazany przez kupca. —

Nie nam nie piszesz iak znalazłeś wino coś było powinien odebrać wraz z koniakiem. —

Czekam Twego listu z niecierpliwością i proszę Cię kochany Józefie przyiąc szczere uściśnienie

Twego zawsze Cię
Kochaiącego brata
Marcin

P. S. Familie moiey żony dziękuie Ci za Twą pamięć i prosi mnie aby Ci przesłać iak i Twey żonie ich nayszczersze życzenia.

46

Kochany Wuju —

Jak widzę, przeznaczeniem Wuja
nigdy nie być spokojnym, i prze-
śladowanie przerestosowane ona
nowo się zaczyna. — Wuj Marcin
żartując ofiarowywał już Wujowi
dom swój, ale ja co znam upo-
dobanie Wuja w księstwie, przy-
jaciół których tam Wuj sobie
potrafił zjednać z prawdziwą
tę wiadomość przyjąłem boleścią
Wypędzić Wuja z Mechnowa, któ-
ry nowo wybudowany musi
wyglądać jak cacko to obo-
prowo. — Dziękuję Wujowi za list
od Matki. — Uściskaj Wuj ode
mnie Ciotkę i Patryka i dla
siebie przyjmij wyrazy przy-
wiązania i szacunku z jakim
zawsze pozostaję

przychylnym
Edwardem

Doniósł nam Wuj przez "Liszkę" przez
gotowe nowiny o Wuja Antonin
przestanowili nas w stanie zegar-
kowym — a dla mojej ciekawości pi-
szę pierwszy raz donieść mi trzeba
o urodzajach w Mechnowie i jak
idzie handel butelkowanego
piwa. —

№ 25. Mont de Marsan dnia 14. Mca Września 1833.

Polacy w Departamencie des Landes

do

Swego Stowarzyszonego Kapitana Garczyńskiego

Wypadki zaszłe w Bergerac, których szanowny ziomku stałeś się ofiarą, dały ci sposobność dowieść mocy duszy i tęgości charakteru. Wdzięczni twoi Bracia stowarzyszeni dziękują ci za piękny przykład poświęcenia, wytrwałości w tej nowej walce zasad z jednej strony popieranej bagnetami, z drugiej duchem czasu i słusznością sprawy. — Ta broń iest naszą siłą moralną. Nie raz ieszcze możemy być pognębieni, prześladowani, za ląd Francyi wyrzuceni — ale tam, gdzie nas wzywa święta powinność nie cofniem kroku. Każda nawet przegrana nasza zapowiada przyszłe zwycięztwo — Duch czasu z którym my idziemy ogarnia pobojowiska na których staczaliśmy walki. Rozproszeni idziemy daléj — duch ten z miasta do miasta prowadzi sympatyą ludu za nami. Jeżeli do tąd sympatya ta iest tylko ku nieszczęściu, w obecnym wieku postępu będzie kiedyś ku naszej sprawie, która razem iest sprawą ludów. —

Nieprzyjaciele nasi dziś więcej iak kiedykolwiek są zagrożeni. W ostatnich czasach, na wszystkich punktach Emigracyi objawiły się uroczyście, długo wyrabiane w cichości, tyle razy zręcznie tłumione między tułaczami zasady równości ludzkiej, zasady współwładztwa ludu. — Przywileiści, którzy ze swojej strony pracowali taiemnie na podeptanie tych zasad, wielkie wpływy na przyszłe Rządy Polski wywrzeć mogących, ujrzeli się w niespodziewanem położeniu. Bliscy przegranej, przejęci trwogą udali się ze skargą do Rządu, błagali protekcyi — Płatne bagnety królewskie rozpędzały po Francyi i za iej granice, ludzi emigracyi najużyteczniejszych, z czystem sercem biegnących do ogólnego wyswobodzenia — Bourges — Chateauroux, dwa najliczniejsze zakłady iuż nie małe poniosły straty, tyle pośród swych braci liczą dziś ofiar. — Nie mogli szczególniej zapomnieć o podofficerach i żołnierzach — Im nie wolno nawet pomyśleć o wyswobodzeniu ludzkości, oni pochodzą ze stanu niewoli po większej części a przecież w Bergerac do równości praw wszelkich z officerami przypuszczeni — podpisują odezwy natchnione

duchem

duchem powinności obywatelskiey, iak nie cofali się w boiu, tak dziś nie cofaią się przed wypadkami, iakiekolwiek dotknąć ich mogą, byle odpowiedzieć z godnością postannictwu swoiemu na ziemię przysłanych nadziei dla ludzkości. Mocą bagnetów straszenemi byli nieprzyiaciołom w boiu rewolucyinym, straszenemi się staią arystokracyi naszey w dzisieyszey ciszy rewolucyjney, olbrzymim postępem w poymowaniu praw człowieka. — Akt stowarzyszenia tą ciszą silnym węzłem czterystu ludzi, których połowa mieści podofficerów i żołnierzy. Akt który stowarzyszonych zabezpiecza od uzurpacyi poiedynczych członków emigracyi, a ich samych poddaie prawu określonemu. — Prawo to wypływ ich woli panuie nad niemi, nikt więcey do tey władzy sięgnąć nie może. Kto ma więcey zaufania, ma sobie powierzone wykonywanie woli ogólney. — Nie rządzi ale służy. — Lud iest wszechwładny, stanowi prawa im posłuszeństwo zapewnia. — Ta prosta i naturalna zasada będąca podstawą naylepszego Rządu społeczeństwa trafiła do poięcia żołnierzy, zrozumieli łatwo zadanie szczęścia ludzkiego. — Przywileiści którzy kosztem milionów ludzi sami dotąd udzielnie zapewnili sobie to szczęście, nazwali to anarchią, ten iedynie prawdziwy iaki znamy dotąd porządek socyalny. — Zagrożeni w zmowie z obcemi, bo tak nie tylko ale rządy nazwać wolno, wysłali do Bergerac Podczaskiego aby was lub rozsypał lub wziął pod opiekę tak zwanego towarzystwa porządku. Dayne to towarzystwo, od niejakiego czasu znane z nazwiska w zdaniu sprawy zapewne iuż wam wiadomem i wgłosach, które sami słyszeli na ogólnych zgromadzeniach zdradza w pewney części Podczaski. „Granice Polski są na zawsze przed temi zamknięte, którzy namówili żołnierzy do Aktu stowarzyszenia — Arystokracya nasza nie będzie nas w prawdzie prowadzić pod Amnestyą Cara do świecy upozy uwielbianey Polski, inną z ludami znaydziemy drogę do Polski wolney, całey i niepodległey. — Czcze słowa nie zatrważały nas bynaymniey — przecież te słowa w ustach Podczaskiego nie były bez znaczenia — Arystokracya ma swoie stosunki urzędnicze ma ie w nieszczęśliwey uiarzmioney Polsce, którey ze swoich urzędów nigdy wyiaśnić nie myśli Bóg, Król, Czartoryski, o to iest godło które tam roznosi. Ale Polska która tak dobrze poymuie godność i prawa człowieka właściciele, że nie nazwiemy ich szlachtą, i ten wielki lud pracowity i waleczny, czyliż nad Królów i przywileistów nie pamiętą praw człowieka? —

Przyznać należy niektórym, z naszych arystokratów znakomitą wprawę w kabałach i mamieniu. Tylu wieków maią za sobą doświadczenie na iedney

drodze

drudzy — musieliby przecież iuż od dawna ustąpić przed duchem czasu który nowe pojęcia w każdym umyśle rozwija gdyby nie środki przez nich do machinacyi używane, zwykle niegodziwe, często skuteczne. Na cóż się dziś nie targnie aby rozproszyć Emigracyą. Oto na wyprawy zamorskie wyprowadza, to rozdwaia między sobą ziomków po zakładach, szuka bagnetów obcych aby im nie przychylnych rozpędzić po świecie. Zniszczenie Emigracyi tak niezgodney z ich widokami dla Polski uprzywilejowaney, iest pierwszym widocznie zadaniem towarzystwa porządku. Oczernianie przed Rządem, donoszenie osób śmiało występujących po zakładach, potwarze, wymyślane godzenie na życie, przekupstwa na reszcie, iak to szczególniey miało miejsce w Bergerac, gdzie płacono po pięć i więcey franków za odstąpienie od aktu stowarzyszenia o to są środki których ku temu głównemu celowi używa we Francyi Polska arystokracya — Skutki są widoczne i dotkliwe w Avignon, Bourges, Chateauroux, Bergerac i Paryżu. — Wszędzie prawie tey samey broni użyli nasi nieprzyjaciele. W Bergerac wydano wasze Imiona Rządowi, który was dziś wygania, obwiniaiąc Was przed Emigracyą, żeście z Karlistami byli w porozumieniu. Arystokracya nasza która się zasłania bagnetami francuzkiego Juste-milieu wchodzi zarazem w Jego systema, wymyśla pomiędzy nami spiski Carlo-Republikanckie. —

Wskazani na wygnanie z zakładu, odnosicie palmę prześladowania, nie dla chwały — pracowaliście dla wykonania powinności — Pociechę, nie my, ale własne sumienie wam niesie. — Może w tey walce na długo iszcze nie skończoney smutnieysze koleie losu wam zagrożą. — Wy iesteście gotowi na nowe trudy i nowe prześladowania — i my nie zapominamy co się od nas dobru żołnierzy i ogólney sprawy należy — Nie przerażaią nas niebezpieczeństwa, ani los przez Was doznany — Gdziekolwiek będziemy, wszędzie śmiało staniemy w obronie praw ~~zatartey~~ człowieka i wszechwładztwa ludu, które iest podstawą naszego aktu stowarzyszenia. —

Przesyłamy Ci ziomku pozdrowienie braterskie —

W Imieniu i z upoważnienia Ogółu stowarzyszonych
Kommissya Centralna Polaków w Departamencie des [illegible]

Członkowie — Prezydujący z kolei
Wincenty Grochowski — Jakób Szymański
Uszyński
Nikorowicz
Słowicki
Drzewiecki
A. M. Romański
J. Szczygłowski
H. Bratkowski Sekretarz Kommissyi



11. 205

à Monsieur Monsieur

S. Sr. etts

Sarczyński

Refugié Polonais Officier

à Périgueux

(Dordogne)

S. P. La Fleche

Le Mans Sarthe

BONNE-DE-MARSAN
17
SEPT.
1833

19
SEPT.
1833

22
SEPT.
1833

26 Października 22

r. 1843

(6)

Drogi moy Bracie kochany Juzefie ileż mi szczęścia list twoy przyniósł twoy powrot był tylko marzeniem dla nas, niemogłam się pocieszyć z rodości, więc pokażę mych synów którem ciągle mówiłam uczcie się a pośle was do Woja tam pod jego opieką będziecie mogli wejść w świat i obrać sobie stan, lecz czyż to mogło być czy by pozwolili? a teraz iadę namówię Maszynę, a Antoś tak mały o niem napisał o jego drużynach Boże moy, czemuż twoy przykład nie był dla niego wzorem moie dzieci są dobre, uczą się już są w siódmey klasie Julian i Edward, a Jaś coś go przy piersi zostawił w czwartey czyli oni są sierotą za tylko swą pracą i prowadzeniem los sobie ustalić mogą, i były pomocą Matce która dla nich wszystko poświęciła zapomniałam o wszystkiem aby iem dać Edukacię Maria rocznie do 80 tt mnie kosztowała lecz zato z każdey klasy z pierwszą nagrodą wyszła, a więc nagrodzony wszystko, gdy wydam chłopcom los zapewniam i dopiero i Ja żyć będę dla siebie choć na starość wieleż ja to wycierpiałam od tych nawet którzy mi za życia Męża pokazywali swą przywięzanie bom iem była potrzebną, lecz dzięki Bogu nie maiąc żadney pomocy opieki wychowałam dzieci które będą mi pociechą zaszczytem, Antoś pisał że ma córkę dla twego faworyta Edzię czy żyie, iak że czekać będę twey odpowiedzi moy Juziu, Klimcia poszła za bardzo poczciwego człowieka Brzowskiego teraz może będzie lepszy pogodzi się ze światem bo ma Męża tak mi się wszędzie poprzysługiwała swemi plotkami że przytomność traciłam, bo nie mogłam znieść takiego przyięcia od swoich i wiego doznałam, chociaż to darowałam iem, lecz niechciałabym drogi raz, aby zostawić nieszczęściem mym Dzieciom więc kończę

Jasiu Drogi racz uprzedzić twą żonę o naszem przywiązaniu uściskay ją i twego chłopczyka i wiele już ma lat do kogo podobny —

18

Sciskając Cię serdecznie Drogi Bracie przywiązana Siostra Julia

Kochana Honorka, ty piszesz żeś się gniewać powinna że ja nie piszę żebyś ty wiedziała co ią mam zawsze zatrudnię to byś pierwsza mi darowała ja tak trudna do pisania to prawda lecz bądź przekonaną że Cię kocham zawsze ale moja droga ty nie masz wyobrażenia co to położenie wdowy gdzie iest Mężczyzna to nawet na myśl nie przyjdzie tej wdowy ich dopełnię, i tak Kontrowersja tak szlachetnie rozciągnęli że mi pod składały prawie podeszli co Mąż wzgląd odebrał, i drogie tyle ścięli, więc musiałam się bronić i z moimi iestem tak Młodemi chłopcami kazać z cinać a by przedawnienie nie następuje sprawa zaczęła a iak chłopy Doro sną niech konorę chcę którego na prawnika kierować lecz zwie nie chce, twoy Edward iest co raz lepszy chłopiec tak, dla mnie uległy posłuszny wzrost bardzo będzie wysoki, lecz powiada że na prawnika nie zdolny bo nie umie pić woli się bić Józef by dziś niemi dyrygował będzie kontent z nich pewny iestem Edward wiersze dobre robi, Julian uważny ostrożny myślący prawdziwie na najstarszego Syna Jaś roztrzepany lecz dobre ma serce do naszej Matki co raz podobniejszy się robi moja droga Siostro gdybyś ty mogła przyiechać do mnie aby tro chę prosze byś się namyśliła i zostawiła tyle osób pojierdzie to byś się mogła zabrać z kobietą z naną tak myśl iakiem spo sobem iechać by was zabrać z koni nie mam pocztą dość kosztuje pros Zasia niech będzie u Dziembowski niech jej daruje to iuż iej charakter ściskam Cię droga Honorko twoja

Julia —

Drogi mój Wuju, daruj mi list mój przeszły, roztargniony jak ja byłam w tej chwili; zbytek radości tak wielkiej, niespodziewanej, przepełnił moją duszę, łzy wzrok mi ćmiły, łzy szczęścia którymi tak miło ulżyć sercu, które zbytek radości ucisnął. Ale w tej chwili kiedy zniknął przeztwór tylu mil co nas przedzielał, kiedy pomyślałam że tak blisko jesteśmy smutek mnie ogarnął; ja niecierpliwa jużbym była rada uścisnąć drogie Twe ręce, zasłużyć na Twe przywiązanie i ponimowoli wkraść się do Twego serca, jeżeli tyle lat niewidzenia zmieniło jego uczucia. A Twoją żonę drogi mój Wuju, którą już tak kocham i tyle Jej wdzięczną jestem, jakżebym poznać chciała, Ją co stęsknionemu osłodziła tęsknotę, podzieliła i umniejszyła cierpienia obcemu wśród wszystkich dała rodzinę, ja wystawiam Ją sobie jak Anioła któremu Bóg dał słodki udział pocieszania. A mój mały braciszek który może nie wie że ma gdzieś daleko siostrę, coby wiele, wiele poświęciła gdyby go w tej chwili uścisnąć mogła, ale skoro Bóg urzeczywistni moję nadzieję, spodziewam się że jak ja jego, on mnie kochać będzie. Bądź zdrów drogi, kochany mój Wuju i przyjm od oddalonej siostrzenicy wyraz prawdziwego szacunku i szczerego przywiązania.

Marya.

Droga Honorko, gdyby to tak zawsze można jak przez te dwa dni codzień pisywać do Ciebie zastąpiłoby to w cząstce oddalenie, ale kiedy to być nie może to bym Cię znudziła listami mymi przynajmniej codzień o mnie, kochaj mnie i niezapominaj. Ściskam Cię serdecznie, droga Honorko, daruj mi krótki przypisek bo braciszek na mnie czekają. Przywiązania Mł Wujostwu Adolfostwu przesyłam moje ukłony.

d: 26 – 10 – 4. Warszawa.

Jak słodkie uczucie radości i szczęścia przejmuje moje serce gdy piszę te parę słów do Kochanego Wuja, wyrazić niepodobna. On je zapewne pojmie i zrozumie i jeżeli porówna z uczuciem, jakiego doznał na widok rodaków, tak dawno niewidzianych i utęsknionych drogich i przyjaciół, wtenczas, o moim będzie miał dokładne wyobrażenie. —

Bóg wysłuchał me prośby codzienne, i wkrótce to pewnie o którem zdawało się zaledwie wolno pomyśleć, stało się nareszcie udziałem, zobaczę drogiego Wuja, Kochaną Ciocię i małego braciszka. —

Już sobie wystawiam za wczasu tę rozmowę o ubiegłych latach, która odkryje dla mnie tysiące wzorów tak przyjemnych i godnych naśladowania. —

Kończę całując ręce Kochanego Wuja

PS. Ciocię Honorkę całuję jak najczulej przepraszam że nie piszę więcej. —
Edward Bruno.

Edward Bruno Majkowski

20

Uczucie radości powstałe w mem sercu z przyjazdu Kochanego Wuja w krutce zamienione zostało smutkiem ponimowolnie ściskaczym się od duszy gdyż nadzieja ujrzenia Ciebie Drogi wuju jeszcze daleka zajęci bowiem naukami nie będziemy mogli jechać z Mamą do Szczytna myśl jednak o przyszłem szczęściu o chwili w której go ujrzemy poznamy i ścisniemy się od niego tyle od nas tak dawno niecierpliwie oczekiwanych zdarzeń pocięsza nas trochę.—

Twoje zapewne szczęście jest nieporównane jedna chwila w ojczyźnie wśród krewnych i przyjaciół po tylu latach rozłączenia wynagrodzi poniesione cierpienia.—

Jakże jestem ciekawy zobaczyć małego braciszka jak bym chciał zobaczyć małego braciszka uczyć go ojczystego języka który mu zapewne bardzo mało jest znany.— Ściskam kochanego Wuja po tysiąc razy. Przywiązany Siostr.

Julian Majkowski

Najmilszą by to było dla mnie rzeczą, żebym mógł kiedykolwiek zobaczyć K: Wuja lecz teraz kiedy tego nie mogę uczynić więc chociaż listownie chciałbym okazać że go tak samo kocham jak bym go ~~już~~ już najdawniej znał.— Zawsze jednak mam tę nadzieję że kiedy kolwiek zmienią się okoliczności a w ten czas nie słowami ale czynem będę się starał to dowieść.—

Twój siostrzeniec

Kochanej Wujence ~~całuję~~ rączki całuję i braciszka małego ściskam

Jan Majkowski

17

5.3.55 od Mittelstaedt'a

Sielec[h] 5/3 = 55. (17) 24

Kochany i drogi Przyjacielu!

Opuszczając Xięstwo Poznańskie, żegnam Cię na czas niejaki z życzeniem serdecznym aby Ci Pan Bóg dopomagał we wszelkich zamysłach – unikaj nawet cieni przedsięwzięcia, aby Cię rząd nie zmusił do opuszczenia twego stanowiska, na którym Cię nikt zastąpić nie może – bo zapewne będzie szukał wszelkich do tego powodów –

Przysyłam Ci książeczkę moją o gospodarstwie i proszę Cię usilnie o zajęcie się spisanie swemi pamiętnikami. –

Zacznij zrobiwszy znak Krzyża świętego, z wolą czerstwą Dziennika sprawie, podając przy każdem zdarzeniu uwagi nad swemi i innych błędami, a wyciągając z tego naukę na przyszłość. –

Praca w tym duchu, która nikogo urażać nie będzie, wyłoży prawdę z miłością i bezstronnością – potępiająca złą wiarę i brak poświęcenia, – tłumacząca błądzących w dobrej wierze – będzie pracą bardzo

5/2

szacowną — i zaręczam Ci — przyjmij
się w wysokim stopniu do podwyższenia
i spotęgowania Ducha. i najskuteczniej
posłuży sprawie dla nas najważniejszej. —
nie tylko Polsce, ale i światu — bo

Polak walczy dla miłości
Podparcia ludów wolności —
Tym znamieniem wyróżnimy
Jak się sami podźwigniemy. —

Zacznij tylko zaraz tę pracę —
bo nie wiesz — może dni twe już są
policzone — może Cię wypadki zaskoczą
kiedy pracę nie skończysz. — bo ~~teraz~~
teraz czas nie idzie, ale galopuje. —

Ściskam Cię serdecznie, i pozdrów
odemnie Alexandra — bo oprócz was
dwóch i mojej familii mało mi
się w Księstwie należy —

Twój

Jan Mittelstaedt

Mittelstaedt (?)


25

10 Kr

Wielmożnemu Panu
Gurdzyńskiemu
w
Mechnaczu
pod Kcynią (Exin)

INOWRACLAW 6 8 7 8 N.

franco
Inkasso Gegenstand
Sig. W.G.

648.

NAUSC I

54

12.9.1833

(4) ~~25~~ 26

Do Braci wygnanych z Bergerac.

Okrutny los niezmordowany prześladuie nas i ściga w nayśmnieyszym zakątku. — Piekło, nieprzestanie dostarczać mu swoich potworów, które się wyradzaią iakby iedna z drugiey, aby nas co moment pożerały rozwartą paszczą swego samolubstwa. — Jeżeli iedną pogubiem gadzinę, znaydzie się natychmiast inna, nawet mniey groźna z swego gatunku, która z tem samem łakomstwem na krew naszą czyha.

O! biedny tułaczu polski! czemże zasłużyłeś przeznaczenie takie? Czyż miłością twoiey Oyczyzny? Czyż dążeniem widzenia iey szczęśliwą? Czyż nakoniec poznaniem praw swoich tak wiele zawiniłeś? Tak iest, — to są twoie występki i twoie zbrodnie. — W Oyczyźnie, czy w tułactwie nie śmiey marzyć o prawach Człowieka, ani o ludzkości. — Ugnii karku na widok stopnia, zasługi, na odgłos [illegible], — żyi ciągle w bałwochwalstwie, — z ręki i ust uprzywileiowanych przyim wszystko iako wyrocznią — Serca i duszy nakaż milczenie, — i niewolniczo szanuy i słuchay.

Bracia nasi! Zaledwie uspokoiły się wygnania z naszego zakładu, i zaledwie powzięliśmy wiadomości o wypadkach w Bergerac, z powodu których ieszcze nieustannie iesteśmy w żalu i litości nad temi, którzy się wyradzaią z pomiędzy nas, i własnych prześladuią braci; aliści dowiaduiem się, że wy iuż przebiegacie ziemię Franków, aby daleko i daleko być od takich współziomków — Serca nasze niezniosłyby tak ciężkich ciosów, takich ran śmiertelnych, gdyby Anioł pociechy niewlewał w nie tey kropli radości, że męczarniami tylko wyuczeni, Cnotę naszą zrobiem żelazną, a umysłem sięgniem do Nieba po prawa dla całey ludzkości, — i z niemi wrócim do lubey Oyczyzny —

Tak iest, — [illegible] tylko o naszey pomyślności, — pragniemy z obowiązku a nie dla zasługi — znośmy wytrwale cierpienia i czerpaimy z nich na przyszłość naukę — Jedna tylko wiara zbawić nas może, a tą iest skruszenie iarzma wszystkich ludów. —

Wygnańcy

14

Wygnanie wasze napiętnowane tą wiarą, niemoże wam być przykre bo iest świetne. — Słodzi go teraz przytomność Officerów którzy wasz szeregach i wśród zyskawszy, posiadaią skarb nieoceniony — a iako złączeni z wami tożsamością zasad, — iedną wiarą — użytecznemi wam będą towarzyszami czy przewodnikami, w każdej kolei losu.

Oby wam fortuna nadgrodziła wasze cierpienia, tego wam życzemy z serc braterskich —

w Bourges d. 12. Września 1833.

Dąbrowski Tomasz
Tomkiewicz Kazimierz
Filanowicz Kajetan
Filanowicz Wincenty
Michał Witkowski
Malinowski Mikołay
Chodrowski Alexander
Wański Ludwik
Tomaszewski Wincenty
Antoni Kupsc
Wiktorowski Józef
Jasiński Kazimierz
Józeff Buczyński
Wróblewski Erazm
Żurowski Jan
Gromczyński Józef
Gromczyński Ignacy
Dalanowski Wincenty
Święcicki Ucar
Józef Agiłł
Postoni Józef
Rytkowski Szymon

Omieciński Jan
Pilchowski Seweryn
Seredyński Ignacy
Jakób Kierowski
Józef Paswibski
Napoleon Dybły
Pausza Alexander
Pausza Adam
Śmiołowski Piotr
Sewedrzicki Teofil
Żeliszowski Wiktor
Rawski Wincenty
Łusiński Franciszek
Olendzki Ławryn
Zajewski Cyprjan
Morawski Seweryn
Klimowicz Józef
Burba Alexander
Wiszniewski Stefan
Jakszłowicz Karol
Witkowski Michał
Lenartowicz Maz

Krzyżanowski Piotr
Pągowski Antoni Emmanuel
Filanowski Faustyn
Nędzyński Joseph
Karol Sabbatyn
Władysław Sabbatyn
Ułkowski Franciszek
Chrzanowski Fremand
Kisielewski Dyonizy
Ziemkowicz Antoni
Franciszek Pobyłowski
Włobyliński
Dąbrowski Michał
Turkiewicz Stanisław
Łosiewski Konstanty
Karwowicki Adam
Kaczorowski Józef
Michniewski Jan
Wolski Wincenty
Turkiewicz Konstanty
Wrut Julien
Dalanowski Wojciech
Mokrzycki Stefan

15
27

Piotr Kowalewski
Olszewski Piotr
Romanowski Maciej
Barański Jan
Strzyżewski Karol
Karwowski Romuald
Wierzbiński Anastazy
Wierzbiński Edmund
Kobylinski Karol
Szydłowicz [illegible]
Jankowski Jakub
Łukaszewicz Maurycy
Karwowski Julian
Karwowski Feliks
Dobrowolski Stanisław
Niemirowski Marcin
Lenartowicz Kazimierz
Ostrowski Konstanty
Woszutski Józeph
Wilczyński Jan
Działkowicz Ksawery
Obalski Józeff
Kern Antoni
Gołembiowski Oktawian
Stępowski Józef Ambroży
Grabowski Jakób
Lisicki Feliks
Gnoiński Teofil
Wasiłowski Adolf

Fryberger Piotr
Napoleon Borsalkiewicz
Przepiórkowski Marceli
A. Jesiorand
Brzeziński Jan
Ostrowski Jan
Kulinski Bolesław
Borysewicz Antoni
Żebrowski Wiktor
Nobis Kazimierz
Nowicki Jan
Orzechowski Józef
Pradziszewski Józafat
Paszkiewicz Floryan
Kuszczewski Szymon
Morgulec Ksawery
Piątkowski Szymon
Adryan Porzankowski
Godel Józef
Jankiewicz Józef
Gajewski Wincenty
Jacquemot Jan
Michałowski Maciej
Tkaczyński
Rzewuski Jan
Lewgowy Andrzej



6

Monsieur

Garvzyúski

Capitaine Polonais

à Le Mans

Dt Sarthe.

La Flèche

affie

14 Lipca 1838 r. Bourges (Cher)

Kochany Józefie – Nieumiem ci opisać przyiemności iaką
mi twóy list sprawił – po tak długiey niepewności co się z tobą dzieie i iak
ci się powodzi – nakoniec dowiaduię się o mieysce twego pobytu i o pomyślnoś-
ci iakiey doznaiesz z połączenia się z Osobą Która dobrocią swą i miłością dla
ciebie osłodziła ci przykre życie tułacza pozbawionego lubey Krainy i naydroż-
szey familij – dziś prace twe pomimo że są ciężkie iak mi piszesz przyiem-
nemi się staią bo masz przyiaciela który podziela twe trudy a widok lubego
Syna dodaie sił i ochoty – życzeniem moim iest aby ci Bóg Błogosławił we
wszystkich twych zamysłach a nadewszystko zachował wiecznie pociechę do-
mową iakiey dziś doznaiesz – spieszę odpowiedzieć ci na twóy list Kochany Józe-
fie nie dlatego ażebym cię tym znaglał żebyś się odrywał od swych zatrudnień któ-
re ponieważ iuż dziś staią się dla ciebie ścisłym obowiązkiem iako Oyca familij
są przeto przedewszystkiem – ale żebym odpowiedział uczuciom przyiaźni iakie
mam dla ciebie a razem żebyś się nieco zadowolnił po długim zbyt tak z moiey
iako też i z twoiey strony milczeniu – proszę cię Kochany Józefie ażebyś nie
inaczey do mnie pisywał iak tylko kiedy będziesz miał chwilkę zupełnie wolną
od zatrudnień i to parę wyrazów li tylko i donoszących o twym powodzeniu się o
twey lubey Żonie Którą lubo nie znam iuż z twego opisu wielce poważam i proszę
cię oświadcz Jey moie uszanowanie a pewny iestem że skoro cię powie ie to cię
oświadczenie od tego Który cię Kocha przyimie z przyiemnością infanta twego też po-
całuy mu będę miał przyiemność osobiście to wykonać – powiem ci że od twe-
go wyiazdu przeszedłszy przez różne szykany wypadków a nadewszystko poznawania lu-
dzi z pomiędzy licznych przyiaciół iakich częstokroć każdemu się wyobraża silnym prze-
konania iestem że tylko dwoch mam prawdziwych a temi są dway Józefowie – z
tego powodu nie dziwmy się że tyle doznaię przyiemności że cię Kochany iedem z tych
dwoch Józefie nakoniec wynalazł – i kiedy cię uściskam co się z pewnością zdarzy że nie długo nastą-
pi co za zmiany w sobie znaydziemy oprócz serc – ia ciebie uyrzę na łonie nowey
familij

[illegible]

zasilonego nowym życiem — ty zaś we mnie ujrzysz młodego starca nie
wiele więcey. tez cierpieniami moralnemi skołatanego twarz okrytą
zmarszczkami, głowa zupełnie ogołocona z pokrycia iakiem ią kiedyś
natura udarowała była smutnego żywiem, takiem to mnie Józefie zobaczysz — wie-
le to razy iuż przychodziła mi myśl a więcey wzór czas radziłby myśl — czas
w którym to każdy człowiek zaczyna czuć potrzebę ustalenia swey egzysten-
cyi — to iest ożenienia się tez do tego dużo bratnie, nie mając nie samemu trza
na trzeba unikać iak powiadasz Kochany Józefie oprócz ślubów nie korzystny
bo lepiey samemu nie mieć co iść" iak we dwóch a poznać może i wtedy którą —
pochlebiać zaś sobie do tego stopnia żeby można znaleźć coś przyzwoitego i
z fundaszem trzeba sobie to wybić z głowy bo naprzód we Francyi gdzie tak
wysoko interes stoi na celu znaleźć coś podobnego iest fenomenem do tego
trzeba by przynaymniey żeby na pysku była młodość w którey by iakaś ma[illegible]
się rozkochać ale że to iak ci iuż pisałem tak przeszło ze stadu niemała za-
tego trzeba sobie wyperswadować o tym bardziey poznawszy francuzki strach
i iakie strach — iednak nie ma reguły bez excepcyi — opiszę ci żoneczkę Broka-
mego Stefusia a zobaczysz że są wyiątki — Nie wiedziałem iednak że są z Angiel-
ką ożeniłeś się że ta uszczęśliwiła cię i na nowo do życia przywiązała
od czasu iednak pobytu mego w Paryżu wielkiey predylekcyi nabrałem
do Angielek — Staś Poniński naprzód zapalił moią imaginacyą — trzeba ci wie-
dzieć że on od dawnego czasu iuż mieszka w Anglij w Liverpool tak z Angliczał
że nic u niego co nie iest angielskiego — pokazał mnie nayprzedniejszą francuzkę to iuż
dla tego brzydka że nie Angielka, a nadewszystko charakter iak i miłość skoro roz-
ucznię w takich kolorach mi wystawił że istotnie porównywaiąc z francuzka-
mi powiedziałem sobie, nie podobna inaczey tylko kto się chce żenić osobliwie w
naszym położeniu a mieć żonę cnotliwą umiejącą kochać i żeby zaraz nazajutrz po ślubie
rogów nie nosił powinien szukać Angielki a wtedy go Bóg od francuzki broni — Mia-
łem równie okazyię poznania Koźmiana Adasia żonę — aniołek nad aniołami po-
mimo że iak znasz Koźmiana i iuż nie wątpisz że ma trochę [illegible] wariata ale z praw-
dziwą Angielką, flegmą wszystko znosi i nad wszelki wyraz nayłepszą iest którą
teraz twoie ożenienie się Kochany Józefie utwierdza mnie że żeby być szczęśliwym
potrzeba szukać Angielki — a gdy mnie się dzieie wola boża iak tylko Stefusia

czenię natychmiast zaczną szczerze się szukać — a może też los chce porządzić mi się uśmiechnąć — może też jakim dziwnym trafem stanie się podług pisma S[tego] ko-
łaczcie a będzie wam otworzono — teraz Kochany Józefie zapytujesz mnie o żeniaczce
Stefasia i wtym dajesz mi dowód twego dobrego serca — dlaczego dokładnie starać
się będę ci opisać — Zapewne przypominasz sobie Pana Marquis de Laporte Mięsz-
kającego w tey samey ulicy de Paradis gdzieśmy mieszkali podczas twego pobytu i gdzie
dotąd mieszkamy — nie wiem czy to było jeszcze za ciebie żeśmy w tym domu nayg[o]dniey-
szym znaleźli jak tylko można przyjacielskie przyjęcie — na wsi u nich przepędzaliśmy
co roku zawsze pewny czas nayprzyjemniey — ten P. Marquis de Laporte ma dwie córek
z których jedna zamężna a druga panna — tak tedy między Panną i moim bratem
uformowała się miłość od lat trzech a zatym możesz wystawić sobie stałości żadnej
z jedney i drugiey strony — skoro tylko oświadczyli swoją miłość rodzicom — pomimo wszel-
kich dowodów przyjaźni jakiey od nich doznawaliśmy musiał brat doznać wielkich prze-
ciwności — a panna była wystawiona nawet na groźby i gniew rodziców osobliwie iż
w tey samey chwili przedstawiała się iey partia bardzo lewantażowna przynoszą-
ca 30 tysięcy rocznego dochodu — takowo sobie wystawisz że pomimo gruntu serca do-
brego iey tey[?] że dama Marquizowa dużo ucierpiała widząc że stałość jak com-
dla mego brata nic nie zdołało to przełamać z tąd większe gniewy słowem powiem
że to trwało do dzisieyszego dnia a nakoniec niezmienna miłość Panny przez tyle
lat przezwyciężyła wszystko i dotąd doszliśmy że już rodzice i cała familija Lapor-
ta i za sześć tygodni ma nastąpić już rozwiązanie tego romansu o którym można
by przypuszczając 8[?] tomów napisać — co się tycze majątku co jest pewnego iż będzie
miała sto trzydzieści tysięcy posagu a obiecują nawet 150 jednak powszechnie podłu-
bie zawsze panna zostanie osadzona dla czego ja nie rachuję jak na 130. przytem
ślicznie wychowana z zacnej familii dużo rozumu z charakterem szlachetnym i Ko-
cha Stefasia nad wszelki wyraz — oto masz opis dokładny pomyślności mojej z powo-
du szczęścia mego Brata — i wielkiey różnicy że wszelki mias od ~~tey~~ tey szlubowa-
nej jaka w ogóle opanowała naszych biednych ziomków — bo i w moich tu stronach
żenią się Polacy ale jak to Boże zachoway — tak to i nasz poczciwy Józef Dob-
zakończył swą karyjerę — i pomimo biedy na jakiey jest teraz wystawiony — nie uwierzysz
z owego birbanta co za przykładny Mąż i Ojciec — z domu nie ma żadnych przychodów
bo mu wszystko skonfiskowali a po żonie ani złamanego grosza — jednak poczciwą i
pracowitą ma żonę — mieszka w Nevers (Niewers) ~~jednak~~ jeżeli będziesz do niego pisał
nie wspominay mu nic o tem że wiesz o jego nie pomyślnym losie bo już on to sam nie
bardzo dobrze czuje — teraz Kochany Józefie dziękuję ci za twoje przyjacielskie za-
proszenie — niezawodnie z niey korzystać będę jak tylko spokoyniejszym będę a tym cza-
sem nim uściskam cię osobiście przyjm ściskanie od dobrego twego przyjaciela Karola
Stefaś cię serdecznie ściska —

à Monsieur

Monsieur Garczynski

Joseph

Capitaine polonais

La Fleche près Nantes.

Loire inferieure

Voir à La Flèche

BOURG
15

8

~~21~~ 30



No. 44 L

Gültig
für diese Reise

Der unterzeichnete Königlich Preussische General-Consul

für Grossbritannien und Irland, Geheimer Commerzienrath, Ritter des rothen Adler Ordens Zweiter Klasse mit Eichenlaub, ersucht hiemit sämmtliche Civil- und Militair-Behörden d*en* Vorzeiger*in* dieses.

Madame Mary Broadley Luard

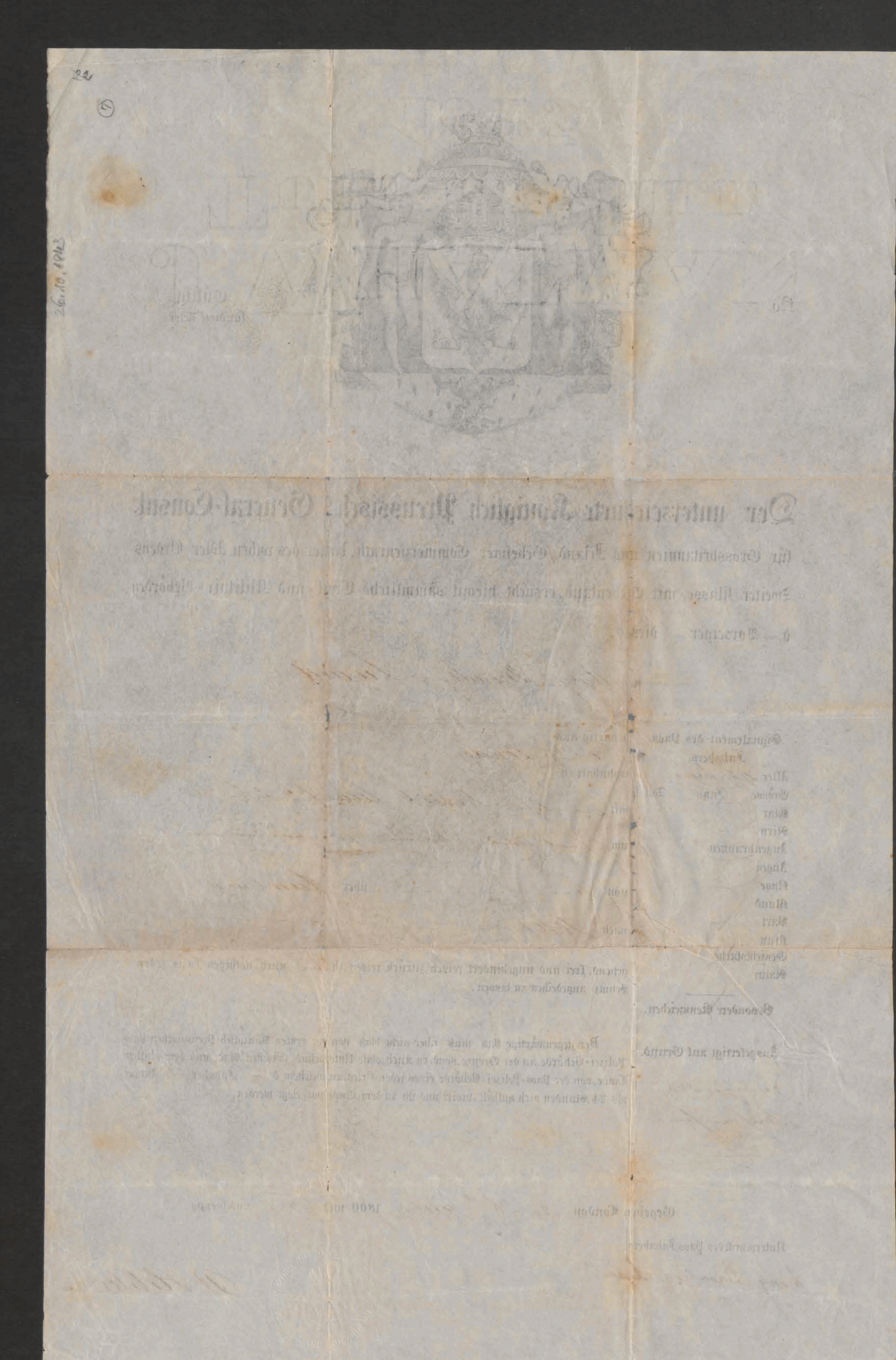
Signalement des Pass-Inhabers.	
Alter *42 Jahre*	gebürtig aus *&* wohnhaft in *London*
Grösse *Fuß* Zoll.	mit *ihrem Sohne Patrick Luard 7. Jahre alt*
Haar	um *sich mit ihrem Manne zu vereinigen*
Stirn	
Augenbraunen	von *hier* über *Hamburg*
Augen	nach *Posen*
Nase	
Mund	gehend, frei und ungehindert reisen, zurück reisen, ih*n* auch nöthigen Falls jeden Schutz angedeihen zu lassen.
Bart	
Kinn	
Gesichtsfarbe	
Statur	
Besondere Kennzeichen.	Der gegenwärtige Pass muss aber nicht bloss von der ersten Königlich Preussischen Pass-Polizei-Behörde an der Grenze, sondern auch, ohne Unterschied zwischen Stadt und dem platten Lande, von der Pass-Polizei-Behörde eines jeden Ortes, an welchem d*ie* Inhaber*in* länger als 24 Stunden sich aufhält, visirt und ihr zu dem Ende vorgelegt werden.
Ausgefertigt auf Grund. *genügender Nachweisung*	

Gegeben London *den 26t October* 1800 und *drei* und vierzig.

Unterschrift des Pass Inhabers.

Mary Broadley Luard

D Hebeler



22

(1)

26.10.1843

Papigny de Ponsigarer. 9.2.1847

~~35~~ 31

(13)

La Flèche 9 Février 1847

Madame

Combien vous avez à me pardonner de ne pas vous avoir envoyé plustot le contenu de cette lettre; mais il a fallu quelques difficultés et une correspondance assez longue pour le premier l'effet de commerce montant à 215 francs savoir 100 francs de la part de Mr Vuitrat et 115 pour solde de mon compte avec Mr votre mari. Encore n'avons nous pu obtenir de papier que sur Brestois, mais je pense que vous pourrez néanmoins l'escompter facilement.

Ce qui a encore retardé de m'acquitter envers vous c'est une indisposition de ma femme qui m'a préoccupé, mais qui heureusement aujourd'hui est un peu calmée; aussi va-t-elle avoir le plaisir de vous écrire elle même.

Je désire toujours ardemment apprendre la mise en liberté de ce bon Garcinké car son innocence doit enfin être reconnue. Je connais trop ses principes pour ne pas être certain qu'il a désapprouvé ce qui s'est passé.

36

Aussitôt que vous aurez cette bonne nouvelle veuillez ne pas tarder à nous la communiquer, nous vous en serons reconnaissants ; car nous lui conservons toujours intérêt et affection ainsi qu'à vous, Madame, qui devez beaucoup souffrir et à Patrice qui débute dans la vie par la connaissance du malheur.

J'ai vu dernièrement à La Flèche Mr Martin il s'est bien informé de vous. Je lui ai communiqué vos lettres, il en a été touché jusqu'aux larmes. Sa position s'est toujours améliorée, il est aujourd'hui chef de la comptabilité de la banque de la Sarthe et il jouit de la confiance de ses chefs.

Vous nous demandez si Mesdemoiselles Becker et Henriette Boucher sont mariées ; il n'en est rien encore et cette dernière est toujours directrice de Salle d'Asile à Beaufort.

Adieu Madame, veuillez embrasser Patrice pour moi, renouvelez l'assurance de mon attachement au pauvre prisonnier et agréez pour vous même l'expression de mon respectueux hommage.

Napiguer

37
32

Madame et Amie .

Comme vous le marque mon excellent Papigny ma Santé a un peu Souffert de la Saison à 80 et une année on commence à Sentir tout le poids des ans, mais le changem.t des Saisons je suis beaucoup plus impressionnable. le malheur Successifs arrivés dans votre famille, y sont pour beaucoup il y a des époques de Dates bien douloureuses à Rappeler. le 1.er Jour de l'an est toujours pour les bonnes familles un renouvellem.t de Souhaits de toutes sortes... mais aussi combien y manquent à ces douces veillées ... à ce banquet où la mère autrefois tenait la première place où l'amour qu'elle nous portait et que nous lui rendions bien, donnait à notre vie tant d'animation et de bonheur... vous madame et votre cher mari, veniez par votre présence faire Sentir les délices de la vraie et bonne amitié. toujours basée sur une estime réciproque.

Si vous reveniez dans nos pays vous trouveriez toujours des cœurs qui vous sont à jamais dévoués qui ne cessent de faire vœux et prière pour la satisfaction de tous vos désirs. que votre réunion à votre cher mari ait bien tout peu, et soyez assez bonne pour nous l'annoncer des premiers. mes frère et sœur se rappellent à votre souvenir. croyez madame, à mon entier dévouement et à l'attachem.t invariable de votre amie Ve J. J. Papigny


38

LA FLÈCHE
10
FEVR.
57
(71)

PARIS
11
FEVR.
57
(60)

PAPIGNY
Avoué
LA FLÈCHE

Madame
De Garczinska
à Mechnach près Lein
Prusse Grand Duché de Posen

17

7.7.1835

33

(1)

Madame

Voir le malheur sans émotion, c'est être plus malhereux même que le malheur, sous le rapport moral, le partager c'est une vertu héroïque, - Quoique je vous sois personellement inconnue, je suis l'ami le plus intime et le plus sincère de votre mari. - Je ne suis pas seulement réconaissant envers vous, madame, de ce que vous avez assuré par la fortune son avenir mais encore de ce que vous embellissez ses jours de deuil après la perte de sa patrie - La pologne sous le rapport de l'industrie et des sciences est bien en arrière de l'Anglèterre, vous ne trouverez pas dans mon malheureux pays, les Nefton, les Descartes, les Biron les Möore mais vous trouverez une hospitalité presque patriarchale et ouverts pour vous accueillir les bras de soeurs belles

17

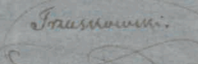
comme les anges — C'est d'après ces motifs que je me suis permie sans votre aveu de vous adresser cette lettre — J'espere que vous serez assez bonne pour ne pas la trouver inconvenante comme venante d'un etranger et que vous la pardonerez à l'ami le plus devoué de Monsieur Josephe. —

Daignez je vous prie recevoir avec indulgence assurance de profonde respecte avec le quel j'ai l'honneur d'être

Madamme

Votre très humble Serviteur

Merlerault
7 Juillet
1835 —



mu-
a-
e
s
—
la
de

ire
nru

H

à Madame
Garczynska

à
la Flech

13.9.1846

Le 13 Septembre 1846. Ma Chère Marie — Je ne veu plus t'abuser, depuis quelques jours la position de mon procé a bien changé mon desavantage — je suis totalement compromis, et le plus lach ment accuser par les autres, Mais ma bien aimé sois pru car le moindre fausse demarche de ta part, soi en parlau ou l'ecrivaut, tu ruinerez ma defence, ainsi je te suppli soi a ta place, ferme et resolu — pour mon compte dans aucun circonstence je ne me defairer pas de ma premier resolu tion et quelque soi est mon sort je veu avoir ma consciense libre et mon honeur inatacable. — Il faut prier Papa de m'envoyer le sertificat de mon sejour à la Glab signé par tout autorité et le plus promptement possib — soi prudante dans te lettre car on juge de tous et surto des lettres. — Encor je te dit que ~~...~~ je suis toutafai innocent et je resterez toujours dans cette po position. — Dans quelque jours je serai envoyer a Posen car le plus compromis il y sont déjà envoyer. —

35 23

264

…4 Thlr … pr. …
… Paquet …
… 10/9 46

Xne 17

EXIN
7/3

…onsieur
…onsieur de Garczynski
…a 10 Kornowo

…ec un paquet …
…j: K. G.

Gorczyński – ojciec – do Anton.

9

z 26 Lipca 1838

ukochany Antośiu Lubstów (3) 36

Luboianinimam Zadnego listu ni
~~[illegible]~~ od ciebie wypersvadowany
iestem nieszczęśliwe rozłączenie nas
trwogę, iaci ~~[illegible]~~ uciechanej nay
serdeczniey szę przeczytam wraz z
Błogosławieństwem ktore co dzien
ny Boga proszę aŻeby wam Bog
miał swoiey Opiece wraz Z ukocha
ną ~~[illegible]~~ curką niech go Bog chowa
na pociechę waszę ukochany Anto
siu proszę ię miey litość nad em
na ad pisz mi nie bawnie pragnę
twoiey ręki, ktora mnie nayszczęśliwe
szym zrobiz, listy waszę chowam
ktore mię ratuią w mnoim zmar
twieniu czytaiąc ich, ta iedna mo
ia iest pomyślność kochany An
tosiu gdy będziesz pisał opisz mi
wszystko dwszystko cały swoie
powodzenie iak wam się powo
dzi czy wam zdrowo chowa ko
chana curka moię drogę Zyię
ia z łaski nayuyższego zdrow
iestem nieszczęśliwe mię spotkało

padłem na łodzię wybiłem łwą rę-
kę y nogę lewą teraz mi romatyz-
m prawą rękę wszędzie w dwoich pa-
lcach ni mam władzy, bardzo mi
ciężko iest ubrać się ile iesze
w moim wieku kochany Anto-
siu Józef bierze na swoie opiekę
Marcina niech mu Bóg nadgro-
dzi iego dobroć a ieżeli może
poratow iakim wsparciem tę
biedną nieszczęśliwą ~~..~~ siostrę
twoię z lituy się nad nymi dro-
gi Antosiu ~~...~~ z wielkim uczu-
ciem iest mi wypisać obydwa Pań-
stwa ich uściskamy pozdrowion wa-
szy ukochany Dzięku ściskam was
wraz z kochanymi wnuczkami
wasz kochany oyciec

Garczyński

1846: Piątek w nocy. (9) ~~25~~ 37

Droga moja Duchno! Dziś po obiedzie odebrałem Kartkę Twoją z pa-
pierem i piórami. – dzisiaj po obiedzie byłem także w protokolu
skończyło się śledztwo moje i wszystkich do naszej sprawy należących
obwiniają nas o zdradę stanu, zdaje mi się jednak że nie mają dosta-
tecznych dowodów by nas decydownie o zbrodnię stanu karać, ale mogą
nas wszystkich ukarać na kilka miesięcy więzienia. Dziwna rzecz
że Michał nie zeznał tak jak napisałem; ja zeznałem że w miesiącu
październiku przyjechałem z Wróblewic do Lwowa w celu zakupienia
listów zastawnych, w sam dzień mego tu przyjazdu poszedłem do biura
Towa: Kred: i tam poznałem się z nim, ponieważ ~~wracał do siebie~~
wychodził z biura zaprosił mnie do siebie by lepiej o tym
interesie pomówić, od niego wychodząc poszedłem do sztabmajstra
Jen: Józki i nająłem od niego konia by okolicę Lwowa poznać
w tej wycieczce złamałem nogę, a że wypadek ten stał się niedaleko
mieszkania P.P. Les: kazałem się do ich mieszkania wnieść, wypada
tedy że jednego i tego samego dnia przyjechałem z Wrób: do Lwowa,
poznałem się po raz pierwszy z Michała i złamałem nogę. – Michał
całe to moje zeznanie opisałem w liście do Ciebie który przez
Panią Ludwinę wysłałem prosząc by go sama przeczytała i o tem
Michała uwiadomiła – tymczasem Michał zeznał że się
poznał ze mną w Lipcu z.r. przy kupnie listów że od tego czasu
aż do chwili złamania nogi ~~bawi~~ widywał mnie często we Lwowie
i że przeto twierdzi że musiałem przez ten czas bawić we Lwowie. –
Zarzucono mi niezgodność zeznań naszych musiałem więc zmienić
pierwsze zeznanie moje i to w ten sposób; poznanie nasze nastąpiło
w Lipcu z.r. przy kupnie listów ale ja zaraz po tem wyjechałem na
wieś i przybyłem do Lwowa dopiero w Październiku w tym dniu kiedy
mnie ten przypadek spotkał. Gdyby go się raz jeszcze pytali niechże
teraz przynajmniej zgodzi się ze mną. – Chwała Bogu, mój anio-
łku jedyny że już w przyszłym tygodniu zakończą sprawę naszą
tak już bardzo pragnę być z Tobą że nie mogę doczekać się dnia
w którym wypuszczą mnie boć to podobno dopiero na granicy się
spotkamy. Pamiętaj aniołeczku że już może w sobotę od jutra za tydzień
wypuszczą mnie bo to dzień transportowy, postaraj się abyś miała
wszystko gotowe i tak niech [illegible] [illegible] mi [illegible] bo płaszcz
ten co u niego jest będzie mi potrzebny na drogę, trzebaby mieć kufry
z Kotowejwoli sprowadzić. Donieś mi także jak stoi sprawa z Kord:

czy oni oddadzą listy w przyszłym tygodniu? lub nie! i co zrobisz w razie gdyby nie oddali? Gdyby Staś przyjechał ~~p~~ i chciał ze mną mówić co do sprzedaży Kostki to uprzedź go że ja tu zerwałem że sprzedałem już rok temu Konia mego, nie chciałbym żeby mnie na kłamstwie złapano, lepiej więc żeby do mnie o tem nie mówił tylko się z Tobą porozumiał, jedynaby mogła zachodzić kwestya którejbyś Ty rozstrzygnąć nie mogła to jest wartość Kostki ani ja jej rozstrzygnąć nie mogę i to dla kilku przyczyn, najprzód nie wiem w jakim stanie znajduje się obecnie, potem Kostka ma dla mnie idealną wartość, mógłbym więc przegalopować się w ocenianiu realnej wartości, dla tego też poleciłem Stasiowi prosić Stasia i Julka Bilińskich by ją oszacować chcieli, sądzę że Staś ją kupi dla siebie bo ją bardzo lubi jeśli tylko nie da ~~się~~ zbytniej delikatności opanować się. –

Dziwię mój Aniołeczku Kochany, że ci się Twój kontusz nie podobał, przecież Tobie bardzo ładnie w nim, ja tylko mówiłem że za granicą nie będziesz go nosiła bo to jakoś dziwnie tak zwracać oczy wszystkich na siebie niezwykłym ubiorem, a potem ciasne ~~rę~~ i podwójne rękawy to bardzo gorąco na lato, ja Ci przecież nie powiedziałem że nie ładny, nie masz więc powodu nie lubić go, mój Aniołku Kochany. – Co do wyjazdu naszego z Polski tu za granicą żadnego projektu nie robię bo wolałbym żebyś poradziła Nowińskiego gdzie najlepiej jechać dla Twoich piersi i kaszlu tego który Ci tak dokucza; zdaje mi się że to będzie najrozumniej przyjechać tam gdzie Nowiński uzna za dobre, co się zaś tyczy tego żeby dobrze było gdybym trochę drożej nie dużo mógł zarabiać, to moje dziecko Kochane zobaczy się dopiero na miejscu bo tu nie da się nic o tem mówić, ogólnie powiadają że kto chce pracy to jej wszędzie najdzie i ja temu wierzę. – Knyżyk z pewnością dla mnie każda dnia dawno bardzo obstalowałem ale ześlubu, ten ma zaś najpoczętej roboty dla tych co wychodzą do dnia, Ci nalegają na niego a on nie może ich innego rozpocząć.

Ściskam Cię mój Aniołeczku Kochany, i całuję po milion razy z całej duszy polecając Cię Opiece najwyższego. Pani M... rączki całuję a dziateczki ściskam serdecznie, całuję Cię raz jeszcze i przyciskam do stęsknionego ~~..~~ serca

Twój K

1846?   *Sobota wieczór.* 27 (10)

Droga moja i Kochana Duchno! Jaś był dziś w protokule
trzymano go od 3. do 6½ po obiedzie, zdaje się, że nie długo
i jego sprawa ukończoną będzie — nie go nie badano o nazwi-
sko tylko starano się dowieść mu że był K. R. N. i to 38
na mocy papierów które po zbadaniu w Wiedniu uznano
że napisane jego ręką, zaprzecza się wprawdzie i do końca
nie przyzna się do napisania tych papierów ale sąd
zapewne polegać będzie na zeznaniu ludzi biegłych w roz-
poznaniu pisma. Trzeba uprzedzić obywatela Pierackiego
z restauracyi „pod Strusiem" że zapewne będzie powtórnie
wezwany przed sąd by zeznać to samo co wprzód zeznał, t.j.
że w Lipcu zeszłego roku u niego zgubił Pan jeden pugilares
z pieniędzmi i paszportem, że tenże pan ofiarował
znalazcy 10. fl za zwrotem zguby. — Także uprzedź Panią
Szawłowską że może i ją powtórnie pytać będą o Jana
ma zeznać jak wprzód że poznała go trzy lub 4. lat temu
w Stubnie u Kuzynów swoich P.P. Kunickich w Lu-
belskim; że z tej znajomości mieszkał Jan kilka tygodni
u niej oczekując paszportu nowego za którym pisał był
do brata. — Trzeba moja droga Puleczu i jedno i drugie zaraz
jutro z rana zrobić bo mogą jutro lub w poniedziałek
pociągnąć i Panią Sza: i Pierackiego, powiedz mu
aby przygotował także i chłopców swych służbowych. —
Co do mnie, moja duszyczko kochana, to nie wiem jak będzie
ogólnie twierdzą, że zawsze kilka miesięcy kary dostanę, ja
przeciwnie to sądzę, że we wtorek przeczytają mi uniewinnie-
nie i zaraz oddadzą policyi do wypuszczenia mnie, do soboty
posiedzę w Kordygardzie a w sobotę rano wypuszczą mnie. —
Napisz moje dziecko kochane do Żeni aby mieli Boga w sercu
i oddali Ci pieniądze w przyszłym tygodniu. — Do Stacia napisz
również proś go żeby się postarał nie długo kobyłę i kulbakę
sprzedać bo my wyjedziemy może już w końcu przyszłego tygodnia
co daj Bóg. Oprócz całego przyboru wojskowego jest również u niego

/munsztuk cywilny z żółtej skóry, proś go żeby mi go przechował
do lepszych czasów bo to prezent od Stasia Bielskiego; przypomnij
mu także że obiecał mi że przy sposobności odbierze to co sobie
przypomni na wzmiankę popowicza, a drugie to co jest u
matki Józia S.......... gdyby mi już Opatrzność nie pozwoliła
użyć tego to może dla niego syna potrafi przechować to. Myślę że
kosztkę kupi sam Staś, tak przynajmniej chciałbym i dla niego i
dla kostki, ona będzie miała dobrego Pana a on dobrą kobyłkę do
stada. — Odebrałem dziś wieczorem kartkę Twoją, moja wierna
w której mówisz że nie bardzo jesteś zdrowa, że Ci brak ruchu
jest w jednej linii kilkanaście kropek; nie wiem czyby one miały
znaczenie jakie, jeżeli tak jest to objaśnij mnie bo nie mogę się
domyśleć, — może zapomniałaś użyć Ci kopiję, układ ich:

.. ..

Dałby Pan Bóg żeby Ci powietrze Heydelbergskie posłużyło ale się nie
łudź mój aniele drogi abyś zaraz z początku mogła długie wycieczki
po górach robić, dużo czasu upłynie zanim się przyzwyczaisz zwłaszcza
że teraz tak słabą jesteś, niezapomnij duchno kochana rozmówić
się z Nowińskim co do miejsca któreby dla Twego zdrowia najpo
żyteczniejszem było — wiem że mi tego nie odmówisz bo jak kto chce
to wszędzie można tanio żyć a dla Twego zdrowia wielka różnica czy
będziesz w łagodnym czy ostrym klimacie — Heydelberg o tyle przyje-
mny że ładna okolica i centrum europy z tamtąd blisko wszędzie. —
Moja droga staraj się przypomnieć sobie ile pieniędzy wydałaś
na Stasia lub jemu zostałaś z tych 100. fl, przezemnie przysła-
łaś mu raz 20 fl. drugi raz 40. fl donieś mi więc ile razy przysyłałaś
mu poprzednio i po ile na raz abym mu się mógł z nich wyracho-
wać. — Koszyk dla Ciebie będzie w poniedziałek zrobiony, to z ładnego
orzechowego drewna, dałem mu na to drzewo 1. fl. a jak skończy dostanie
jeszcze dwa ale też będzie śliczny. — Całuję Cię i ściskam z całej duszy
po milion milionów razy polecając Cię Opiece Najwyższego. —
Pani M. rączki całuję a dziateczki ściskam serdecznie — znajomych pozdra-
wiam. — Jeżelibyś miała kilka moich fotografii to przyślij mi
ich jakim sposobem bo mnie tu kilka osób prosiło. —

1846? 29

Kochany mój Aniele jedyny! Pytasz mnie czy mnie Twój list pogniewał? zkądżeś (11)
mogłaś coś podobnego sądzić, mógł mnie tylko zmartwić bardzo ale nigdy pognie-
wać, przedewszystkiem stan zdrowia Twego, chociaż z Twego listu zdawałoby 39
się jakobyś sądziła że mnie Twoje zdrowie najmniéj obchodzi, wiem że tego
nie myślisz ale mnie to boli że byłaś w takiem rozdrażnieniu
że napisałaś to — takie rozdrażnienie niemało szkody przynosi
Twemu zdrowiu. Gdybym nie był wiedział z pewnością że Ak.
odda i to zaraz po powrocie do Konstantynopola pewno niebyłbym
pożyczył dla niego. Ak. jest urzędnikiem przy telegrafach w
Turcii i to urzędnikiem wysoko płatnym, wyjeżdżając
tu nie za dymisyą ale tylko za urlopem zostawił
dom, konie i służbę pod ~~[illegible]~~ opieką Karola Rze-
szowskiego a Kapitalik złożony w banku francus-
kiem w Konstantynopolu; to wszystko wiem nie
od niego ale od Romula, a gdybym był tego
od niego nie wiedział pewno nie byłbym ~~[illegible]~~
dla niego pożyczał. dałem adress P.P. T.J. i pod
tym adresem odeśle. Niemniéj zmartwiła

30

mnie bardzo wiadomość że Żer: nie oddali listów bo Szieli czekają
aż dostaną pieniędzy aby wykupić ich z zastawu, to jest nie
bardzo odległy termin bo zwykle to zaś się pieniędzy spo-
dziewają niezawodnie że one wyczerpnięte. Nie martw
się Szanuj mój Aniele kochany bo pieniądze u mnie nie
przepadną to wiem od jednego bardzo zacnego obywatela który
tu siedzi a którego o nich pytałem, zapewnił mi słowem
honoru że ani grosza mi nie zginie. Niezawodnie że nie
ładnie postąpił Antoni że konia sprzedał. Do Stasia odeślij
zaraz załączoną kartkę w której go proszę aby kozłki sprzedał
ceny naznaczyć nie mogłem bo takowej [illegible] nie mam.
proś go w liście że mi wszystkie odesłał bo mi te buty
juchtowe bardzo potrzebne na to błoto. — Nie piszę
więcej do Ciebie mój Aniele kochany dla dwóch przy-
czyn, papieru nie mam a potem jutro się zobaczymy
t. j. dziś bo już po 3. ej. przyniósł mi zapieczoną okazję
dwa arkusze papieru cieniutkiego welinowego, u Bogdanowicza
dostaniesz i dwa piórka malutkie takie co ich używają
do rysunków topograficznych taki papier i piórka schowa
się w bardzo malutki pakiecik zawinąć i mało miejsca zajmie. —
Całuję Cię po milion razy i całej duszy mój Aniele jedyny Twój K.

r. 1846 r.

31 40 (12)

Droga moja Pulcerko! Dawno już nie
miałaś odemnie kartki ale to nie
moja wina bo już w niedzielę dałam
kartkę jednemu którego już w niedzielę
miano za kaucyą uwolnić, tymczasem
dopiero dziś w środę go uwolniono, a
więc i kartka moja u niego do dziś
leżała, solennie obiecał mi że jeszcze
dziś odda li, nie wiem czy dotrzymał.
Mówił mi Tar: że Antoniego wczoraj wy-
wieziono za granicę, proszę cię moja droga
donieś mi gdzie go wywieziono, do Francyi
czy do internowania? czy miał trochę
pieniędzy z sobą? i czy na Twój adres
aby li mógł z za granicy donieść gdzie
się znajduje i co myśli z sobą zrobić?
donieś mi także, mój aniołku czy Staś
sprowadził do siebie Kostkę i Karego? bo
jeżeli nie to musiałbym zaraz do niego
napisać, kiedy stryja tam nie ma
niechciałbym żeby Kostka bez opieki
zostało bo tam o konie nie dbają.—
Pomyśl mój aniołku co zrobić z rzeczami
i bielizną u Pani: Skr: będącą, czy nie lepiej
będzie kazać je tu przysłać i zabrać ze sobą
bo na jak długo jedziemy? trudno
przewidzieć, ale bynajmniej nie można

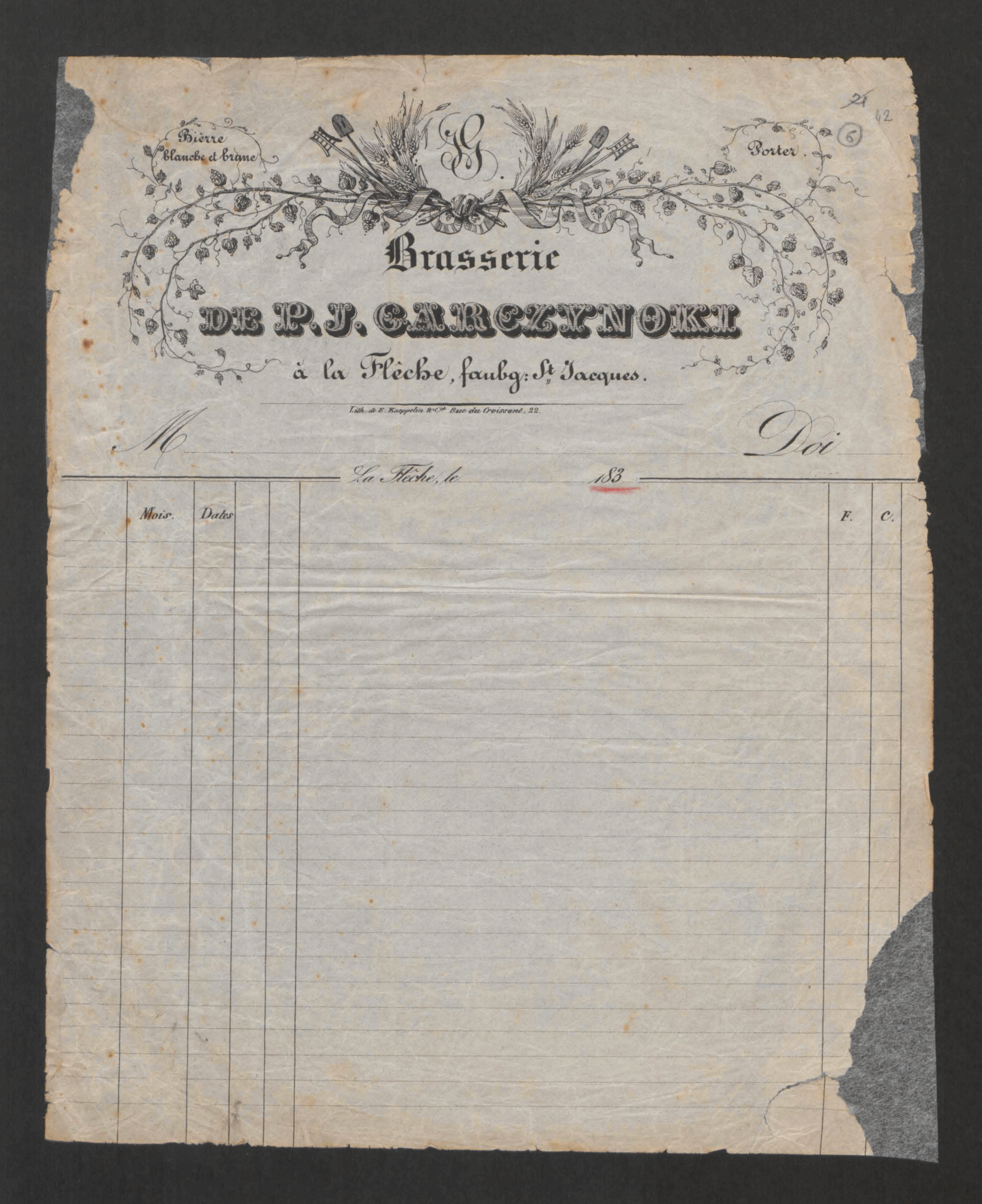
32b

Trudzić się bardzo wczesnym powrotem
o utrzymanie nasze nie troszcz się wcale
moja droga, bo wiesz mnie że wszędzie
znajdę zajęcie które nam na utrzymanie
wystarczy, ~~jedn~~ dla tego właśnie zdecy-
dowałem się [na] Szwajcaryą, i to Genewę
bo tam najłatwiej o zajęcie, albo jeżeli
pozwolą to Pragę ale nigdy do małego —
miasteczka bo tam trudno o zajęcie
Jedno mnie tylko kłopocze i męczy że
nie wiem i nie mogę nic wymyślać
aby naszego Bolunia dostać, przewiduję
że upłynie kilka miesięcy a może i pół
roku zanim go uściskamy aby się z nim
już nigdy nie rozłączać, a trudno na to
rady żadnej nie mam, — ~~Atam~~ Niezawodnie
nie będziemy mogli zabrać go z sobą, chociaż
przyszła mi myśl jedna która może da
się ~~pr~~ urzeczywistnić, ale o niej później,
Teraz przypominam że Bolunia z sobą
nie będziemy mogli zabrać, w tedy mamy
nadzieję że po upływie kilkumiesięczne-
go pobytu w Szwajcaryi dostaniemy paszport
miejscowy na którym przyjedziemy do
Galicyi do Krakowa albo do Kotowej woli
a tu Matka przywiezie nam Bolka
innego sposobu nie widzę. Myśl moja o
której wspominałem Ci wyżej jest taka:

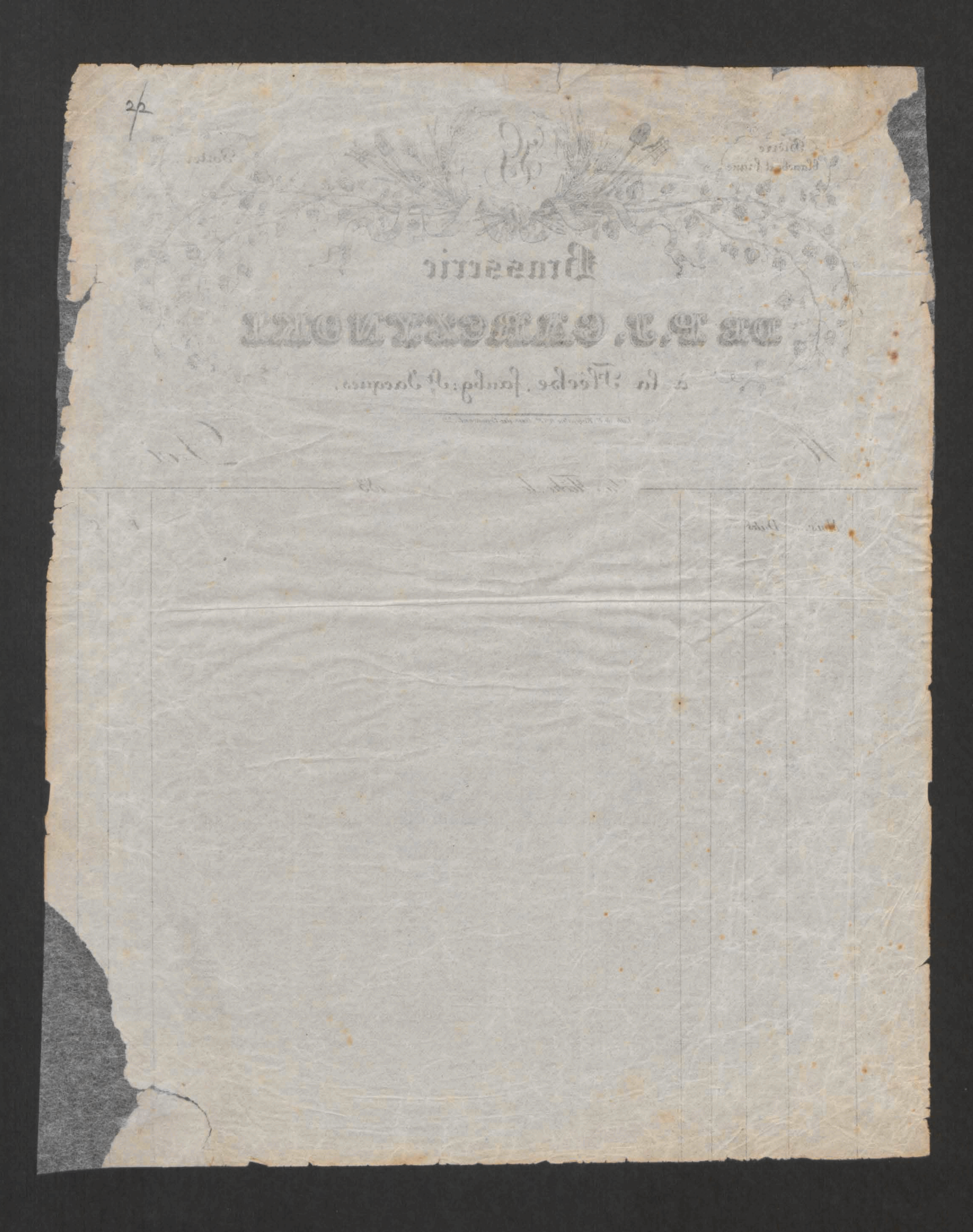
Zaczynając za kaucyą uwalniać, gdybyśmy
mieli pewność że ta kaucya nie przepadnie
to mógłbym po ukończeniu sprawy mojej i po
usłyszeniu wyroku prosić aby nam dano
pozwolenie pojechania i paszport dla bezpiecz-
nego przejazdu do Kotowej woli na 3 lub dwa
tygodnie aby zabrać rzeczy nasze a może uprosi-
libyśmy Matkę, żeby nam Bolcia przywiozła
po upływie wymienionego czasu wrócili-
byśmy tu i ja oddałbym się znów w ręce
władzy dla wydalenia mnie do granicy, dla
pewności że nie ucieknę, możnaby im kaucyą
złożyć, razem jednak gdyby była pewność że
takową znów odbierzemy, a jakby to miło było
mieć Bolcia, jeżeli tak nie zrobiemy to
pewno z pół roku upłynie zanim go mieć
będziemy. Pomyśl mój aniele że ja cały dzień
będę zajęty w jakiem biurze, handlu lub
warsztacie, cóż Ty wtedy biedaku poczniesz
sama między obcemi, zostaną nam tylko
wieczory dla siebie a i to wątpliwe bo może
i wieczorami wypadnie pracować jako kores-
pondent jakiegoś dziennika lub coś podobnego
zamęczysz się gwiazdeczko moja bez Bolunia,
Trzeba więc koniecznie coś obmyśleć na to.
Napisz mi Duchno droga co myślisz o tem?
Całuję Cię i ściskam z całej duszy polecając Ciebie
moja gwiazdeczko i Bolcia Kochanego Opiece
Najwyższego. Twój na wieki Józ[illegible]
Pani Tarno: wszystkich ca[illegible] i dzi[illegible]teczki ściskam


34

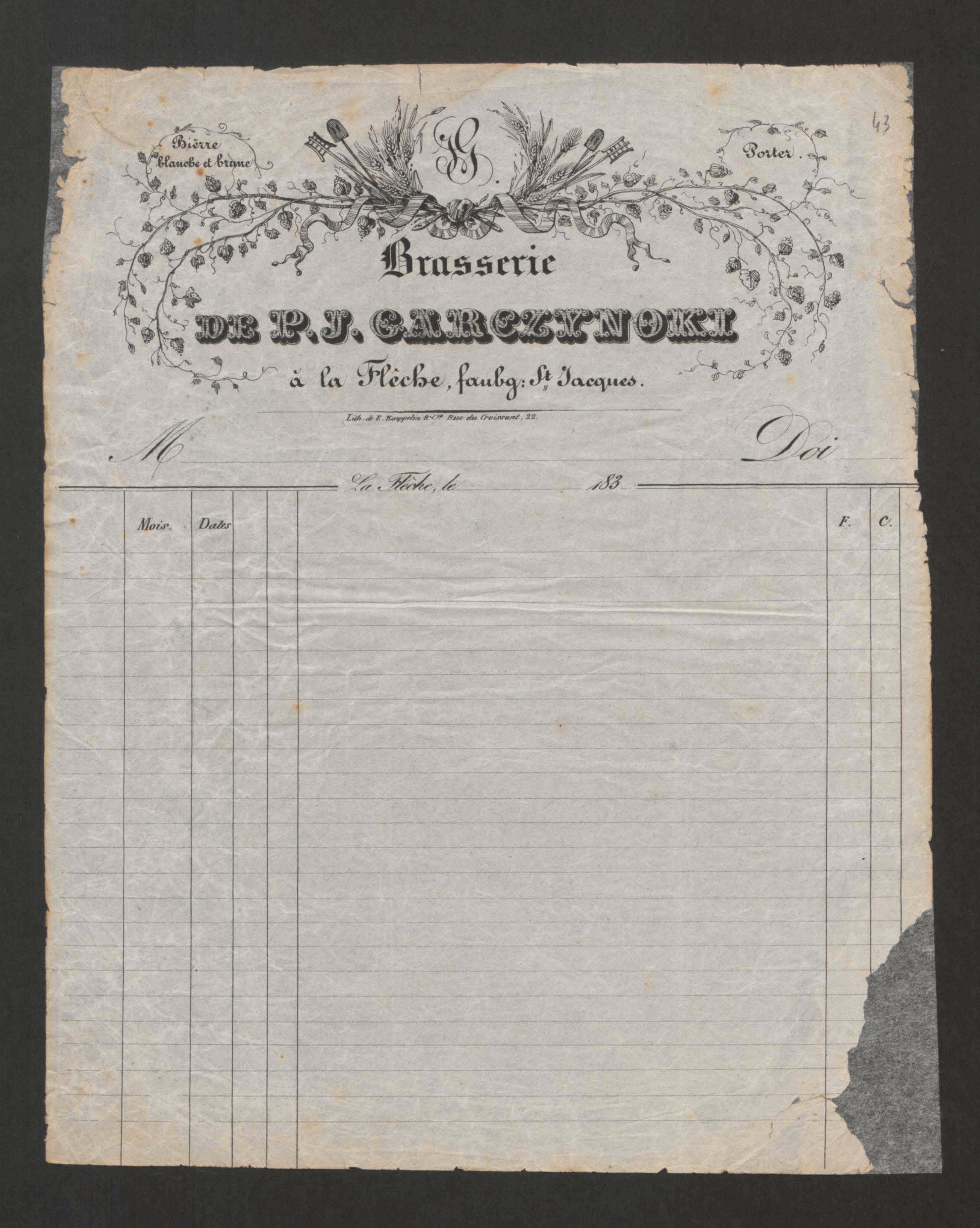
Me la Comtesse Tarnowska.
dom Romaszkana, obok № 319.
obok kawiarni wiedeńskiej.
/. Pulcheria. /



Bierre blanche et brune
Porter.
Brasserie
DE P. J. CARCZYNOKI
à la Flèche, faubg: St Jacques.
Lith. de E. Kaeppelin & Cie Rue du Croissant, 22.
M
Doit
La Flèche, le 183
Mois.
Dates
F.
C.



22



Brasserie
DE P. J. CARCZYNOKI
à la Flêche, faubg: St Jacques.

Lith. de F. Kaeppelin & Cie Rue du Croissant, 22.

M Doit

La Flèche, le 183

Mois.	Dates				F.	C.

